Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, piątek, 6 stycznia 1939 Nr 6

Adam Romer

Wielki człowiek i ludzie

Olbrzymia większość społeczeństwa niewątpliwie zdaje sobie sprawę z roli Romana Dmowskiego w odrodzeniu Polski. Zdaje sobie sprawę napewno i młodzież, mimo wszelkich dzielących ją niesnasek mająca przeważnie oblicze wyraźnie narodowe. Dla tych zaś, którzy mienią się spadkobiercami ideologii marszałka Piłsudskiego, powinien coś niecoś znaczyć fakt niezaprzeczalny, że w czasie wojny światowej, w okresie największego napięcia antagonizmu orientacyjnego, Dmowski w równej mierze uosabiał dla mas orientację ententową, co Piłsudski legionową. A przecież po rewolucji rosyjskiej w 1917 r. właśnie

czołowe kierunki obu tych orientacji podały sobie ręce,

czego wyrazem było zgodne tworzenie, po internowaniu legionów, oddziałów armii polskiej we Francji i w Rosji. Wyrazem tego było powierzenie przez Piłsudskiego Dmowskiemu reprezentacji Rzeczypospolitej wobec mocarstw zwycięskich i powołanie na premiera Paderewskiego, który po okresie „wielkiego jałmużnictwa", spowodował interwencję Stanów Zjednoczonych na rzecz „niepodległości i zjednoczenia Polski". Tak się zbiegły szlaki polityczne mężów, których walka wzajemna o orientację Polski rozpoczęła się w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

Dla nas oczywiście Dmowski jest czymś więcej, nie wyłączając tych, którzy, jak piszący te słowa, nie podzielali ani jego iluzji rosyjskich, ani pewnej jego ekskluzywności partyjnej. Dla nas Dmowski jest przede wszystkim człowiekiem, który

zdołał nawrócić z nacjonalizmu achrześcijańskiego do nacjonalizmu nawskróś katolickiego,

wskazując wyraźnie drogę tym, którzy dziś znowu błąkają się pomiędzy totalizmem hitlerowskiego typu a tradycyjnym przywiązaniem do Wiary. Dla nas wielki ten pisarz i mąż stanu jest tym, który zasiadał jako minister spr. zagranicznych w gabinecie Wincentego Witosa, uosabiając wówczas tym samym najzdrowszą koncepcję polityczną, koncepcję współpracy „narodowców" z „ludowcami", koncepcję, bez której nie masz i obecnie ani zjednoczenia narodowego, ani wyjścia z impasu politycznego. Dla nas Dmowski jest tym, który bodaj pierwszy w Polsce zrozumiał konieczność uwolnienia Polski i spod czwartego zaborcy, żyda, utożsamiając przy tym wpływy żydostwa międzynarodowego z — polityką masonerii. Dziś my już o tym dobrze wiemy, ale pamiętamy czasy, kiedy antysemitów i masonofobów uważano za dziwaków czy utopistów.

Dmowski nie był demagogiem; co głosił, w to naprawdę i wierzył; był nawet w naszym przekonaniu przesadnie sztywny i uparty, co raczej zwężało zakres jego wpływów. Dziś szczególnie, kiedy naczelne Jego hasła stały się narzędziem do przelicytowania się tylu współzawodniczących i zwalczających się ugrupowań w gorliwości ich głoszenia, zaznacza się jaskrawa dysproporcja pomiędzy wielkim ideałem a małymi jego propagatorami. Dmowski na pewno nigdy nie pozwoliłby na to, by np. uzyskać mandat żydowskimi głosami przeciwko np. narodowemu ugrupowaniu, lub by masonerię likwidować — komunikatami. Dmowski, tworząc Obóz Wielkiej Polski, popełnił niewątpliwie błąd podobny do błędu twórców OZN. Ogłosił bowiem deklarację, którą zresztą słynna odezwa programowa płk. Koca niemal kubek w kubek przypomina, i powołał do życia sztab organizacyjny, złożony niemal wyłącznie z ludzi własnego jego obozu politycznego. Czołowi przedstawiciele O. Z. N. powinni więc conajmniej przyznać ze skruchą, że

niesłusznie wówczas ganili to, co sami dziś robią, a ganili tylko dlatego, że autorem tak pojętej idei zjednoczenia był filar opozycji.

Dalecy jednak jesteśmy od braku należnego uznania dla idei przewodniej Obozu Wielkiej Polski, zwłaszcza od braku wiary w bezinteresowny całkowicie idealizm jego twórcy.

Dziś kiedy ten wielki mąż stanu przeniósł się do wieczności, stronnictwo Jego, któremu najgłębsze składamy wyrazy współczucia, powinno z nauki Jego życia zaczerpnąć wskazówki dziś najaktualniejsze; jesteśmy przekonani, że wskazówkami tymi powinny być „demokracja narodowa" w najistotniejszym tego słowa znaczeniu, oparta o fundamenty Kościoła Chrystusowego, walka do zwycięskiego końca o unarodowanie państwa i przywrócenie takiego pojmowania racji stanu, którego wyrazem i symbolem była współpraca Dmowskiego z Piłsudskim, Paderewskim i Witosem.

Włosi uporczywie podtrzymują pretensje

do Korsyki, Tunisu i Dżibutti

Warszawa, 5. I. (Tel. wł.). Rzymski korespondent „K. W." donosi, że po raz pierwszy w prasie włoskiej ukazał się artykuł na temat wizyty prem. Chamberlaina w Rzymie. Przynosi go „Il Telegrapho", dziennik, stanowiący własność rodziny Ciano. Autor Ansaldo oświadcza, że zbyt dużo zajmowano się problematem, czy prem. Chamberlain zechce poruszyć podczas swej wizyty sprawę roszczeń włoskich wobec Francji, czy też ich nie poruszy. Autor twierdzi, że żądania Włoch wobec Francji

są poważne

istotne i tkwią tak głęboko w świadomości społeczeństwa, iż nawet „gdyby sytuacja europejska skłoniła dyplomację faszystowską do przygłuszenia rewindykacji wobec Francji, to jeszcze wówczas Włosi nie zapomnieliby, że istnieją zagadnienia Korsyki, Dżibutti i Tunisu".

„Nie zapomnimy nigdy — ciągnie Ansaldo — że

Korsyka zagraża bezpieczeństwu naszego kraju,

tak, jak Czechosłowacja zagraża jeszcze bezpieczeństwu Niemiec. Nie zapomnimy o naszych rodakach w Tunisie. Nie zapomni wreszcie żaden Włoch, że Dżibutti było bazą francuską dla popierania Etiopii przeciwko Włochom i że obecny stan rzeczy w Somali zagraża interesom naszego imperium".

Pozostawienie tych problematów w zawieszeniu — pisze dziennik — stanowiłoby wieczną groźbę fermentu i niepokoju w basenie Morza Śródziemnego. Dlatego też można niemal na pewno przewidywać, że prem. Chamberlain sam zechce poruszyć w Rzymie problemat stosunków włosko-francuskich. (Patrz str. 6).

Nowy rząd japoński

Tokio, 5. I. (PAT). Skład nowego rządu japońskiego jest następujący:

Premier — baron Klichiro Hiranuna, minister spraw zagranicznych — Hachiro Ahita, minister spraw wewnętrznych — markiz Koichi Kido, minister finansów — Sotare Isziwatari, minister wojny — gen. Szoisziro Itagaki, minister marynarki — admirał Mitsumasa Yonai, minister sprawiedliwości — Sueniko Szino, minister oświaty — gen. baron Sadao Araki, minister rolnictwa — Yukie Sakunauczi, minister handlu i przemysłu oraz spraw zamorskich — Josziaki Hatta, minister kolei — Jonezo Mayeda, minister zdrowia publicznego — Micziharu Tanabe.

Książę Konoye przyjął przewodnictwo w radzie prywatnej, jako następca Hiranumy, i w ważnych posiedzeniach gabinetu będzie brał udział jako minister bez teki.

Faszyzm i katolicyzm

Rzym, 5. I. — Organ „dzikiego" Farinacciego, „Regime Fascista", atakuje kard. Schustera i „Watykan" z powodu ostatniej krytyki włoskiego rasizmu. Źródło tej krytyki organ faszystowski widzi w tym, że Włochy zawarły „lojalny" układ z narodowo-socjalistyczną Rzeszą. Swoje wywody „R. F." kończy:

„Watykan prowadzi dziś swoją politykę w oparciu o zasady, które na pewno nie są religijnymi; w rzeczywistości podnosi swój głos przeciw faszyzmowi. Nie wzdraga się nawet przed solidarnością z największymi wrogami Kościoła".

Jest to stara piosenka. Każdy głos Kościoła w sprawach moralnych uważa się za podyktowany polityką, gdy nie idzie po linii wszechwładnej partii.

Spotkanie min. Becka z Hitlerem w Berchtesgaden

Warszawa, 5. I. (telef. wł.). Z Berlina donoszą, że minister spraw zagranicznych Józef Beck przybył dzisiaj w godzinach przedpołudniowych do Berlina, witany na dworcu kolejowym przez min. spraw zagr. Rzeszy von Ribbentroppa i ambasadora Polski w Berlinie Lipskiego, z którymi następnie udał się do Berchtesgaden.

W Berchtesgaden popołudniu odbyła się konferencja między min. Beckiem a kanclerzem Hitlerem.

Orędzie prez. Roosevelta do Kongresu

St. Zjednoczone są gotowe do współpracy z całym światem

Waszyngton, 5. I. (PAT). Prezydent Roosevelt odczytał w dniu wczorajszym orędzie do kongresu, zaznaczając na wstępie, iż w chwili otwarcia obrad 77 kongresu, koniecznym jest zwrócenie uwagi i ostrzeżenie przed niepokojącymi oznakami, charakteryzującymi sytuację międzynarodową. „Burza, która zagrażała, iż swymi płomieniami ogarnie cały świat — powiedział Roosevelt — została zażegnana, ale staje się coraz bardziej wyraźnym,

iż pokój nie jest zapewniony.

Wokoło nas szaleją niewypowiedziane wojny zarówno militarne, jak i gospodarcze". Prezydent Roosevelt zwrócił uwagę na wzrastające zbrojenia, dodając, iż **burza z zewnątrz może być groźną dla instytucji amerykańskiej.**

Scharakteryzowawszy sytuację na kontynencie amerykańskim, Roosevelt oświadczył: naród nasz, nasze bogactwa mają prawo do zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony. Nie oznacza to — mówił dalej — iż republiki amerykańskie odłączają się od innych narodów na innych kontynentach. Nie znaczy to, iż Ameryka przeciwstawia się pozostałemu światu. **Jest ona zawsze gotowa do współpracy, do przerwania wyścigu zbrojeń i odbudowy handlu.** Świat stał się jednak tak mały, a środki ataku tak szybkie, iż żaden naród nie może czuć się bezpiecznym w swym dążeniu do pokoju, **dopóki chociażby jeden potężny naród odmawia załatwienia spornych spraw przy stole obrad.**

Mówiąc o ustawie o neutralności, Roosevelt zaznaczył, iż może ona działać w sposób nierówny i niesłuszny w rzeczywistości podlegając napastnikowi, a odmawiając pomocy ofierze napaści. Instynkt samobrony — powiedział Roosevelt — powinien nie pozwolić na to,

by coś podobnego się zdarzyło.

Prezydent zapowiedział, iż w ciągu kilku najbliższych dni skieruje do kongresu specjalne orędzie, poświęcone obronie narodowej. Potężny, zjednoczony naród może być zniszczony, jeżeli nie jest przygotowany na odparcie nieoczekiwanego ataku, ale nawet naród dobrze uzbrojony i dobrze zorganizowany z militarnego punktu widzenia, może spotkać się z porażką, **jeżeli brak mu zaufania do samego siebie i jeżeli grozi mu walka klas i rozdźwięk pomiędzy kapitałem i pracą.** Mówca podkreślił konieczność zbliżenia kapitału i pracy, przedstawiając wyniki wysiłków rządu na polu gospodarczym w ciągu ostatnich sześciu lat.

Wrażenie orędzia Roosevelta

Waszyngton, 5. I. (PAT). Wczorajsze orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu wywołało we wszystkich niemal kołach Waszyngtonu opinię, że prezydent przemawiał nie jako zwolennik czy przewódca partii, będącej u władzy, lecz jako kierownik narodu. Nawet przeciwnicy prezydenta chwalą jego odwagę w rzuceniu światła na konflikt pomiędzy systemami totalitarnym a liberalnym. Zwracają tu uwagę na szczere przyznanie Roosevelta, że państwa totalistyczne osiągają lepsze praktyczne rezultaty, aniżeli t. zw. demokracje. Wszystkie koła przywiązują dużą wagę do faktu, iż Roosevelt zaapelował do sił religijnych o poparcie i obronę zasad wolności. Praktycznie sprawa wyglądać będzie tak, że jeżeli kongres i naród zgodzą się na system obrony, który uczyni Amerykę bezpieczną przed atakami zewnętrznymi, obawy zastosowania represyj ekonomicznych i finansowych i wywołania wojny staną się nieznaczne.

—o0o—

Stalin w obawie o swe życie

Ponowna przysięga czerwonej armii

Moskwa, 5. I. Ogłoszone zostały trzy dekrety **o ponownym zaprzysiężeniu całej czerwonej armii i sowieckiej marynarki wojennej w dniu 23 lutego r. b., tj. w 21-szą rocznicę istnienia czerwonej armii.** Dekrety ustalają nowe teksty roty przysięgi odrębne dla żołnierzy armii lądowej, marynarki, wreszcie dla urzędników kontraktowych armii i floty. Nowy tekst przysięgi różni się od dotychczasowego tym, że w końcowym ustępie składający przysięgę zaklina się, iż **„spotka go najwyższa kara w razie złamania przysięgi i popełnienia zdrady".** Ogłoszony dekret zarządza, aby w dniu 23 lutego, **każdy żołnierz czerwonej armii złożył przysięgę, indywidualnie podpisując jej rotę w obecności swoich przełożonych.**

Ogłoszenie nowych dekretów zarządzających ponowne zaprzysiężenie czerwonej armii i marynarki w dniu 23-go lutego,

wywarło w stolicy sowieckiej olbrzymie wrażenie.

Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, uchwała o ponownym zaprzysiężeniu czerwonej armii i marynarki powzięta została na specjalnym posiedzeniu „Politbiuro", zwołanym przez Stalina w nocy z 2 na 3 stycznia, na którym zapoznano się m. in. z raportami komisarzy politycznych poszczególnych okręgów wojskowych o nastrojach, panujących w czerwonej armii.

Według krążących pogłosek, usunięcie Bluchera jest jedną z przyczyn przysięgi.

Ojciec św. zwoła tajny konsystorz?

Londyn, 5. I. „Daily Mail" donosi z Watykanu, że Ojciec święty podczas swego odpoczynku w Castel Gandolfo rozważa kwestję zwołania tajnego konsystorza dla mianowania 6-ciu kardynałów i opracowania zasad wytycznych dla swego następcy na Stolicy Piotrowej.

Ś. † P.

Brat Jubilat

ALOJZY KOSIBA

Zakonu OO. Reformatów w Wieliczce po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 4 stycznia 1939 r., przeżywszy lat 84, w Zakonie 61, w klasztorze wielickim 60.

Wprowadzenie do kościoła odbędzie się w piątek 6 stycznia o godzinie 5-tej po południu. Pogrzeb w sobotę 7 stycznia o godzinie 9-tej. Na te smutne obrzędy zaprasza Znajomych i Przyjaciół

Konwent OO. Reformatów.

Min. Beck zaproszony do Jugosławii

Warszawa, 5. I. (Tel. wł.). **Według krążących tu pogłosek premier zaprosił min. Becka i min. Caky'ego na polowanie dyplomatyczne, jakie odbędzie się w dniu 19 stycznia w miejscowości Belje na cześć hr. Ciano.**

W polowaniu tym weźmie także udział premier pruski Goering. W czasie spotkania omówione zostaną wszystkie zagadnienia Europy środkowej, a przede wszystkim sprawa Rusi Zakarpackiej, przy czym Włochy objąć mają misję pośrednictwa.

Wygrane na loterii

Warszawa, 5. I. (Tel.). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 43 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

100.000 zł — nr 7654.
25.000 zł — nr 105799.
10.000 zł — nry 65657, 146738.
5.000 zł — nry 28018, 29433, 72431, 157814.
2.000 zł — nry 2696, 6183, 20326, 20639, 27479, 46410, 51227, 70362, 80218, 102547, 100365, 126649, 125116, 126196, 129440, 136832, 136138, 141731.

3 i 4 ciągnieniu padły następujące wygrane:
20.000 zł na nr 28958.
10.000 zł na nr 30398.
5.000 zł na nry: 11926, 13579.
2.000 zł na nry: 13865, 20425, 23981, 33448, 64013, 80944, 89738, 121218, 126117, 131612, 137243, 149854.

Losowanie premiowej pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 5. I. (tel. wł.). W pierwszym dniu losowania 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej I emisji padły następujące wygrane:

200 tys. zł na nr nr serii 4390, obligacja nr 41.
50 tys. zł: 7531 — 37.
25 tys. zł: 4287 — 36.
10 tys. zł: 4663 — 8, 6454 — 10, 13841 — 27, 20211 — 28, 22434 — 13.
5 tys. zł: 317 — 38, 365 — 24, 1622 — 27, 3240 — 7, 3394 — 44, 4018 — 43, 7561 — 5, 8472 — 25, 8479 — 12, 11576 — 8, 14342 — 46, 22017 — 42.

Zgon ks. Jehliczki

Wiedeń. 5. I. (PAT). Wczoraj zmarł nagle w Wiedniu, w klasztorze Kapucynów, znany polityk słowacki ks. dr Franciszek Jehliczka w 60 roku życia. Ks. Jehliczka, który forsował na terenie Ligi Narodów włączenie Słowacji do Węgier, osiadł ostatnio w Wiedniu, skąd w licznych swoich podróżach, szczególnie do Budapesztu, kontynuował nadal do ostatniej chwili swój program polityczny.

Kronika telegraficzna

BERLIN — Przybył tu gubernator Banku Angielskiego Montagu Norman, powitany na dworcu przez dra Schachta oraz jego córkę i zięcia.

PRAGA — Jak słychać, minister spraw zagranicznych Chvalkovsky udaje się za kilka dni do Berlina.

MARSYLIA — W piątek po południu odpłynie do Dżibutti na porowcu „Athos“ batalion strzelców senegalskich.

Organizacja rumuńskiego „Frontu Odrodzenia Narodowego“

Bukareszt, 5. I. (PAT). Ogłoszony wczoraj wieczorem dekret królewski z datą 1 stycznia określa warunki, w jakich funkcjonować będzie na przyszłość jedyna dozwolona partia polityczna w Rumunii „Front Odrodzenia Narodowego“. Kierowniczym organem partii będzie mianowana na lat dwa dyrekcja, **złożona z 24 członków.** Prowadzenie spraw bieżących należeć będzie do 3 sekretarzy generalnych. Ustalaniem doktryny partii zajmować się będzie narodowa rada naczelna, **złożona ze 150** członków. Członkowie Frontu nie będą mieli prawa należeć do żadnej organizacji tajnej, nawet międzynarodowej. **Wszyscy dygnitarze partyjni będą musieli nosić mundury.** Wszyscy członkowie partii pozdrawiać będą sposobem rzymskim, tj. wyciągniętą ręką i słowem „sanatate“. Przysięgę składać będą na wierność królowi i krajowi, dewizą partii będzie **„Król i naród, praca i wiara“.**

Chamberlain przeciwko naciskowi wyborców

Londyn, 5. I. (PAT). Premier Chamberlain i minister Halifax odmówili przyjęcia delegacji 250 okręgów wyborczych, która 7 bm. ma złożyć rządowi rezolucję, **domagającą się od rządu, by w toku rozmów z Mussolinim dał do zrozumienia, że przyjazne stosunki z narodem brytyjskim nie mogą być przywrócone, dopóki trwać będzie interwencja włoska w Hiszpanii. Na czele delegacji stał lord Cecil.** W liście do Cecila premier Chamberlain **oświadcza, że po deklaracjach swych w Izbie gmin** określających politykę rządu, **nie widzi korzyści z rozmowy tego rodzaju.**

PRZEOR CYSTERSÓW W DACHAU.

Wiedeń, 5. I. (PAT). Na miejsce więzionego w Dachau przeora opactwa Cystersów w miejscowości Hohenfurth w Austrii, Jakscha, o którego śmierci krążyły wczoraj niesprawdzone dotychczas przez opactwo Cystersów pogłoski, **mianowany został opatem tego klasztoru O. Dominik Keindl.**

—:oOo:—

Rozmowy handlowe polsko-sowieckie

Warszawa, 5. I. (Tel.). Rozmowy handlowe z Sowietami mają się odbyć w przyszłym tygodniu w Moskwie. Wobec ewentualnego zawarcia umowy handlowej, wszystkie większe organizacje gospodarcze wezwały swych członków, aby do 10 stycznia b. r. przedstawiły postulaty, dotyczące eksportu naszych produktów, oraz importu surowców rosyjskich.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. I. (Tel.). Dewizy: Holandia 287.60, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.15, Gdańsk 100, Londyn 24.50, Mediolan 27.84, Nowy Jork 5.28¼, Paryż 13.89, Praga 18.07, Sztokholm 126.20, Zurych 119.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 85.—, kupno 82.—.

Akcje: Bank Polski 138.5, Żyrardów 63.5, Węgiel 34, Ostrowieckie 68.5, Cukier 35¾, Starachowice 46.05, Lilpop 95.5, Modrzejów 20. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. —, II em. 85.5, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 68¾, 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 66¼. Tendencja utrzymana.

Echa wyborów w Łodzi

Łódź, 5. I. (Tel. wł.). **Zmarł tutaj w Szpitalu** Ubezpieczalni Społecznej Wacław Szmalec, członek P. P. S., **postrzelony w dniu 11 grudnia ub. r.** podczas rozlepiania afiszów wyborczych. **W związku** z tym aresztowano dwóch członków **Stronnictwa** Narodowego: Pabisia i Romana, którzy do dnia dzisiejszego znajdują się w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Po zgonie Romana Dmowskiego

Łomża, 5. I. (Tel.). Dzisiaj od samego rana przybywały tutaj pociągi, przywożące uczestników pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego, oraz delegacje poszczególnych kół i placówek Stronnictwa Narodowego.

W przybranej kirem katedrze złożono u stóp katafalku liczne wieńce od władz Stronnictwa Narodowego, organizacyj i cechów łomżyńskich.

Przy katafalku była rodzina państwa Niklewiczów, wielki oboźny b. Obozu Wielkiej Polski adwokat Aleksander Dębski, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego prof. Folkierski, prezes zarządu głównego Stronnictwa Narodowego adwokat Kowalski i inni członkowie zarządu głównego.

Narodowe Zrzeszenie Adwokatów reprezentował Eugeniusz Dmowski.

Niezliczone delegacje i tłumy publiczności napełniły nawę katedry.

Mszę św. pontyfikalną odprawił ks. Biskup Łukomski, który następnie odprawił uroczyste egzekwie.

Następnie orszak żałobny przeszedł ulicami Łomży na dworzec kolejowy, skąd o godzinie 14.20 trumna ze zwłokami śp. Romana Dmowskiego odjechała do Warszawy.

Toruń czci pamięć śp. Romana Dmowskiego

Toruń, 5. I. (Tel. wł.). **Odbyło się tutaj budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej, na którym złożono hołd pamięci Romana Dmowskiego. Na znak żałoby posiedzenie zawieszono na kilka minut.**

Następnie Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła wniosek o przemianowanie ulicy Szosa Chełmińska na ulicę śp. Romana Dmowskiego.

Międzynar. zjazd studentów w Krynicy

Warszawa, 5. I. (PAT). W dniach 8—18 stycznia odbędzie się w Polsce 22. Rada Międzynarodowej Konfederacji Studentów (Confederation Internationale des Etudiants), znanej wśród studentów całego świata jako C. I. E. Powierzenie przez biuro wykonawcze C. I. E. organizacji 22. Rady Polskiemu Akademickiemu Związkowi Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ — jest poważnym sukcesem międzynarodowym.

Program 22 Rady C. I. E., opracowany przez specjalną komisję, jest pewnego rodzaju kompromisem między chęcią dostarczenia gościom zagranicznym jak największej możności poznania Polski, a koniecznością zapewnienia odpowiednich warunków dla spokojnych obrad rady. Inauguracja rady odbędzie się, zgodnie ze studenckim charakterem C. I. E., w auli Uniw Jagiellońskiego, na której będą obecni rektorzy wszystkich wyższych uczelni w Krakowie, senat Uniw. Jagiel., posłowie i konsulowie obcych państw, przebywający w Krakowie, prezydent m. Krakowa, oraz przedstawiciele organizacyj akademickich.

Obrady zarówno całej rady, jak i poszczególnych komisyj, będą się odbywać w Krynicy. Liczne wycieczki (na Śląsk, do Zakopanego etc). i rozrywki, przewidziane w ciągu 10-dniowego pobytu delegatów około 20 państw w Polsce, dadzą członkom rady sposobność do wymiany poglądów i wzajemnego poznania często różnych punktów widzenia w atmosferze bardziej swobodnej i przyjacielskiej, niżby to było możliwe podczas oficjalnych obrad.

NOWY OKRĘT POLSKI.

Gdynia, 5. I. (Tel.). Nowy okręt polski „Orzeł“ wybudowany w stoczni holenderskiej za pieniądze, złożone przez społeczeństwo cywilne, wojsko i marynarkę, przybędzie do Gdyni w dniu 10 lutego br. w rocznicę odzyskania dostępu do morza.

KONFISKATA PISM WITOSA COFNIĘTA.

Lwów, 5. I. (Tel. wł.). Sąd Okręgowy cofnął konfiskatę Wyboru Mów i Pism Wincentego Witosa.

—oOo—

Ks. Bisk. Szlagowski o śp. Kard. Kakowskim

W czasie uroczystości pogrzebowych ś. p. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, ks. Biskup, dr Antoni Szlagowski wygłosił mowę żałobną, której — z braku miejsca — przytaczamy tylko dwa najważniejsze wyjątki:

„W życiu towarzyszyła mu — mówił ks. Biskup Szlagowski — cierpliwość, ta mądra w działaniu, niewyczerpana w przeciwnościach, dostojna w rządach. Cnotę cierpliwości św. Grzegorz wynosi ponad cuda i znaki wszelkie, zwłaszcza gdy ją urabia wola a nie wypływa z usposobienia tylko wrodzonego; cierpliwy siebie prawdziwie posiada i sobą stale rządzi. Zmarły nasz Arcypasterz znosił cierpliwie prześladowania od ludzi, którzy nie rozumiejąc go napastowali. Znosił z poddaniem cierpienia, od Boga mu zsyłane, zwłaszcza w latach ostatnich dolegliwości wieku i choroby. Ale nie dawał się zmóc chorobie. Po bardzo ciężkim przejściu ledwo się podniósł, jedzie do Poznania na zjazd księży Biskupów. Gdy po raz drugi powaliło go cierpienie, ledwo się z niego otrząsnął, jedzie do Rzymu na kanonizację św. Andrzeja Boboli i święte szczątki jego wita w Warszawie, zyskując drugiego patrona dla stolicy. Potem w Budapeszcie na wszechświatowym Kongresie Eucharystycznym był przedstawicielem Episkopatu Polskiego. Po raz trzeci i czwarty nawiedziła go choroba zmogła w końcu jego twardy i odporny organizm".

* * *

„Pasterzu nasz i Ojcze! tobą się chlubić nigdy nie przestaniemy. Tyś stolicę swą metropolitalną wyniósł na wyżyny, których ona nigdy nie dosięgła za poprzedników twoich. Purpuracie Rzymski, konsekratorze, wyborco i przyjacielu Papieża, współtwórco państwowości polskiej, poszedłeś drogą wiekuistą, duch twój wstąpił ku niebiosom, ale i zwłoki twoje utracimy. Nie chcesz spoczywać w podziemiach katedry, tam, gdzie złożono zwłoki twych poprzedników. Leży tam Feliński, wygnaniec, Popiel, który był ojcem, opiekunem i dobrodziejem. Ty chcesz spoczywać wśród najbiedniejszych, bo wiesz, że oni są w łaskach u Jezusa biednego.

Chcesz leżeć w ziemi, bo ród twój zdawna na ziemi osiadły, a tyś uroczyście zapewniał, że kochasz ziemię ojczystą. I będą ci wichry nadwiślańskie grały hymny z nieba zasłyszane, a na ziemi nie jeden ubogi u twego grobu odmówi Zdrowaśkę za Księcia Kościoła, który po śmierci pobratał się z ubogimi.

Niech cię coprędzej Chrystus, Pasterz Pasterzy, wprowadzi do Królestwa swego. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen". ‡

Apel komitetu Tow. Instytutu Radowego

Komitet Towarzystwa Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie ogłosił odezwę do społeczeństwa, nawołującą do ofiarności na rzecz Instytutu Radowego. Dary pieniężne można przesyłać na konto Tow. Instytutu Radowego w P. K. O. nr 9.255.

Autobus wpadł do restauracji

Autobus, kursujący na linii Katowice—Jastrzębie-Zdrój, zderzył się w Rybniku z samochodem półciężarowym. Siłą zderzenia autobus został odrzucony w bok i wjechał w restaurację browaru żywieckiego. Oba wozy zostały mocno uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. W autobusie znajdowali się tylko szofer i konduktor. Kierowca półciężarówki i jego towarzysz odnieśli lekkie obrażenia na twarzy.

Po zgonie Romana Dmowskiego

Telegram kondolencyjny Ign. Paderewskiego

Na wiadomość o zgonie śp. Romana Dmowskiego, Ignacy Paderewski wysłał telegram kondolencyjny, w którym zaznaczył: „Zachowałem o Nim wspomnienie pełne najwyższego szacunku i najszczerszej wdzięczności. Dziś, gdy wielka karta życia śp. Romana Dmowskiego została zamknięta, uchylam ze czcią najgłębszą czoła przed Jego zasługami".

Uchylenie konfiskaty klepsydry

Starostwo Grodzkie w Łodzi skonfiskowało klepsydrę ś. p. Romana Dmowskiego za słowa: „Wskrzesiciel Wielkiej Polski". Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchyliło tę konfiskatę.

Przeworsk

S. L. IDZIE Z P. P. S.

W związku z bliskim terminem wyborów do rady miejskiej, ogólne poruszenie wywołuje zachowanie się tutejszych „ludowców". Idą z socjalistami przeciw reszcie społeczeństwa. W Krakowie S. L. przyłączyło się do „Polskiego Bloku Katolickiego" i ten fakt z zasadniczych względów powitała opinia z wielką radością. A oto w Przeworsku rozlepiono na murach afisze czerwone(!) z napisem: „P. P. S. — Klasowe Związki Zawodowe — Stron. Ludowe"... Ludzie pytają się, dokąd właściwie zmierza S. L.? **B. R.**

Przemyśl

ROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA L. O. P. P. Komendantów Bloków Domów Nr. 3 w Przemyślu, odbędzie się we wtorek dnia 10 stycznia br. o godz. 17-tej w sali Rady miejskiej. Walne Zgromadzenie jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

TRZYDZIEŚCI LAT PRACY NA AMATORSKIEJ SCENIE. Ubiegłej niedzieli Polskie Tow. Dramatyczne im. Al. Fredry w Przemyślu, obchodziło 30-to lecie pracy artystycznej swego czołowego amatora i reżysera, a zarazem wiceprezesa Towarzystwa p. Adama Wysockiego. Grano komedię Beylina p. t. „Wynalazek i miłość". W przerwie do zasłużonego jubilata przemówił p. kpt. Dwernicki, wręczając mu pamiątkowy upominek, publiczność zaś urządziła swemu ulubieńcowi owację. Był to jego podwójny jubileusz: 30-to lecia pracy na scenie „Fredreum" i 500-tna rola w dorobku artystycznym.

Z POLSKIEGO TOW. POLITECHNICZNEGO W PRZEMYŚLU. Ostatnio P. T. P. urządziło trzy dyskusyjne zebrania swoich członków. P. inż. S. Sander omówił przebieg prac IV-go Zjazdu Inżynierów budowlanych w Gdyni. Dyrektor miejskiego biura bud. p. inż. L. Pazirski przedstawił interesujące szczegóły projektu fundamentów pod nowy turbozespół w Elektrowni przemyskiej, zaś p. inż. Słoniewski dał obraz rozwoju Elektrowni miejskiej, jej stanu obecnego i widoków na przyszłość.

NOWA PLACÓWKA KULTURALNA. W łonie przemyskiego „Sokoła" zawiązało się Koło miłośników sceny muzyki i śpiewu. Powstanie chór sokoli i orkiestra dęta. Inauguracyjnym występem Koła będzie przedstawienie amatorskie w dniu 8-go stycznia b. m. w sali „Sokoła", poświęcone twórczości J. Korzeniowskiego. — Danym będzie „Okrężne" i „Majster i czeladnik".

SĄD KONKURSOWY WYSTAW SKLEPOWYCH. Z inicjatywy Zarządu miasta, odbył się konkurs wystaw sklepowych na terenie Przemyśla. Pierwszą nagrodę otrzymała firma p. J. Kotlarskiego, drugą Bracia Wiśniewscy, trzecią T. Cieśliński, B. Górski, „Irys", K. Podhajski i J. Wojnarowicz. Dyplomy uznania przypadły firmom: W. G. Muszyński, Pralnia Katolicka, J. Styfi, J. Szancer i A. Wolanin. — Oprócz tego otrzymało nagrody kilka firm żydowskich. **Ak.**

Jeszcze jedna składka...

Co roku w dniu 6 stycznia odbywa się po wszystkich kościołach archidiecezji krakowskiej składka na K. S. K. — „Katolickie Stowarzyszenie Kobiet", czyli kobieca „kolumna" Akcji Katolickiej prowadzi pracę poważną, systematyczną i apolityczną. Robi się dużo, nawet bardzo dużo! Bo nie tylko „na zewnątrz", ale i „na wewnątrz", to znaczy, nie tylko się prowadzi **dziecińce, przedszkola, bursy, opiekę nad dziećmi, nad starcami, nad biednymi,** nie tylko prowadzi **się czytelnie, zakłada biblioteki,** organizuje **tygodnie miłosierdzia, kolonie letnie, opiekę w szpitalach** i tak dalej, ale, co ważniejsze, **pracuje się nad wyrobieniem członkiń i pod względem duchowym i umysłowym, i jak najlepszego wypełniania obowiązków stanu.** I w tym celu dla swoich członkiń urządza K. S. K. rekolekcje, wykłady, kursy organizacyjne, kursy wychowawcze, gospodarcze, trykotarskie, świetlice, sekcje kultury religijnej, kieruje zebraniami miesięcznymi. Skutkiem tej pracy jest ogromne wzmożenie aktywności społecznej w tych miejscowościach, w których K. S. K. zorganizowano.

Praca ta idzie nie tylko w tych kierunkach, które powyżej wymieniliśmy, ale głęboko w społeczeństwo przenika, bo jej skutkiem jest naprzykład przygotowywanie dorosłych i dzieci do Sakramentów świętych, chrztu, spowiedzi, Komunii św., ostatniego namaszczenia, doprowadzanie do ołtarza małżeństw nielegalnych, dnie chorych, kolportaż prasy katolickiej (rozdano 24.700 pism i ulotek w roku 1937), przynależenie i praca w kołach rodzicielskich, i prócz tego cała ogromna działalność, nie dająca się objąć żadnym sprawozdaniem i kwestionariuszem, dobrych żon, matek, gospodyń i pań domu, które pomoc i oparcie znajdują w zebraniach K. S. K.

Pomocą dla K. S. K. ma być zbiórka kościelna w dniu 6 stycznia, która przeznaczona jest na jego cele. Czyżby za dużo to było pukania do ofiarności naszych katolików? Czyż my naprawdę tak bardzo dużo dajemy na nasze organizacje katolickie? We Francji społeczeństwo utrzymuje własnym kosztem nie tylko społeczne organizacje katolickie, ale wszystkie kościoły, seminaria, uniwersytety katolickie (jest ich 5), szkoły średnie i powszechne oraz zawodowe. Utrzymywanie tych szkół nie zwalnia katolików od żadnych podatków państwowych, ani nie daje żadnych ulg. Mimo to za ofiarne pieniądze katolików, milion przeszło dzieci chodzi do szkół powszechnych katolickich, w gimnazjach katolickich uczy przeszło 10.000 nauczycieli katolików, a w każdej diecezji istnieje wyłącznie ze składek dobrowolnych seminarium duchowne. Nasza ofiarność przecież jest mniejsza!

Niechże więc padną w dniu 6 stycznia obficiej niż zwykle grosze i złotówki na tackę kościelną! Bądźmy przekonani, że każda z tych ofiar przyczyni się do budowania królestwa Chrystusowego w naszej archidiecezji, bo tylko taką cichą i dogłębną pracą można skutecznie się przeciwstawić zalewowi komunizmu i nienawiści, które u wrót naszych stoją. **W. K.**

Z szerokiego świata

ADMINISTRACYJNA REGULACJA URODZIN W NIEMCZECH. Kierownictwo partii hitlerowskiej na okręg kolońsko-akwizgramski rozesłało do prezesów wszystkich komórek organizacyjnych formularz, zawierający m. in. pytanie czy kierownik danej placówki partyjnej posiada rodzinę, ile ma dzieci, względnie jakie są przyczyny bezdzietności. W piśmie dołączonym do tego okólnika zaznaczono, że kierownicy poszczególnych komórek organizacyjnych powinni świecić przykładem i starać się o jak największą liczbę dzieci. Bezdzietność względnie zbyt mała ilość dzieci będzie miała, według zapowiedzi okólnika, wpływ na karierę służbową danego funkcjonariusza partyjnego.

W CZASIE SILNEJ BURZY, SZALEJĄCEJ NA JEZIORZE PEIPUS, którego środkiem — jak wiadomo — przechodzi granica estońsko-sowiecka, zatonęło kilka łodzi rybaków rosyjskich, prawdopodobnie wraz z załogą. Ze strony sowieckiej czynione są poszukiwania rozbitków przy pomocy samolotów, istnieje bowiem nadzieja, że niektórzy rybacy zdołali się uratować i przebywają na krach lodowych.

NA SZOSIE POMIĘDZY DOBRZYNIEM I KUPAMI ULEGŁ KATASTROFIE AUTOBUS, jadący z Opola. Na skutek gołoledzi autobus zarzucił, staczając się do rowu. W katastrofie 8-miu pasażerów doznało lżejszych, a 1 ciężkich obrażeń.

UCHWAŁY GINEKOLOGÓW SOWIECKICH. Oprócz zjazdu chirurgów, który od paru dni obraduje w Moskwie, odbywa się równocześnie w Kijowie zjazd ginekologów Ukrainy sowieckiej. — Zjazd ten wyraził swe żywe zadowolenie z wprowadzenia w nowym ustawodawstwie socjalnym ograniczenia urlopów kobiet w okresie ciąży, przesyłając w swej rezolucji dalsze żądania ograniczeń urlopów kobiet.

RUN NA KLONDYKE. W październiku ub. roku do górników amerykańskich dotarła, niewiadomo jaką drogą wiadomość o odkryciu nowych złotodajnych terenów w Klondyke na Alasce. Do wieści tej ustosunkowano się z początku sceptycznie. Kiedy jednak w końcu listopada przyszło jej potwierdzenie, tłumy żądne bogactw wyruszyły w drogę po złoto. Wyprawa, zorganizowana bez dostatecznych znajomości warunków klimatycznych skończyła się zupełnym fiaskiem. — Przeszło 1500 ludzi padło ofiarą mrozów, panujących na Alasce.

NOWY REKTOR SEMINARIUM POLSKIEGO W ORCHARD LAKE W MICHIGAN ST. ZJEDN. (KAP): Zarządzeniem Ks. Arcybiskupa Detroit Edwarda Mooney został mianowany rektorem Seminarium Polskiego w Orchard Lake ks. Wład. Krzyżosiak, dotychczasowy administrator seminarium. Wicerektorem został ks. prof. dr J. Rybiński, długoletni profesor Seminarium. Ks. rektor Krzyżosiak jest jednocześnie dyrektorem Kolegium Najśw. Marii Panny, mieszczącym się przy zakładzie seminaryjnym.

Oświęcim

Jednolity blok wyborczy

Onegdaj podaliśmy komunikat jednej z agencyj prasowych na temat akcji wyborczej w Oświęcimiu. Wiadomość była nieścisła. Obecnie zamieszczamy krótką w tej sprawie informację nadesłaną nam z katolickich kół Oświęcimia, w której nasz korespondent w ten sposób kreśli sytuację wyborczą w mieście:

„Został utworzony w Oświęcimiu Polski Blok Katolicki na podstawie jednomyślnej uchwały katolickiego społeczeństwa, powziętej na zgromadzeniu przedwyborczym w dniu 29 grudnia 1938 r. W Bloku tym skupiły się wszystkie żywioły, stojące szczerze na gruncie katolickim i narodowym, bez względu na osobiste przekonania polityczne z wyjątkiem P. P. S., która idzie zupełnie odrębnie. OZN jako taki w akcji wyborczej nie występuje.

Zorganizowany front katolicki pod hasłem interesów gospodarczych gminy przygotowuje się więc do stoczenia walki wyborczej z żydami, którzy dotychczas posiadali znaczną większość w Radzie miejskiej. Spod ogólnej solidarności wyłamało się niestety parę osób, które powodując się niezdrową ambicją, mogą — występując z odrębną listą — ułatwić zwycięstwo socjalistom i żydom".

—ooo—

Ojciec św. przeciw zbrojeniom wojennym

Citta del Vaticano, 5. I. (PAT). Papież, przyjmując liczną grupę nowożeńców włoskich oraz cudzoziemców, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wystąpił w obronie rodziny i małżeństwa, zamując równocześnie stanowisko przeciwko wojnom i zbrojeniom wojennym. Społeczeństwo — mówił Papież — oczekuje od nowych rodzin chrześcijańskich dobrych obywateli, którzy winni pracować dla społeczeństwa, a nie jak czyni się to w wielu stronach świata celem zniszczenia tego społeczeństwa. W tych stronach świata, o których wspomniał Papież, stosunki sprawiają wrażenie, jak gdyby wszelki zmysł ludzkości został zatracony i jak gdyby ludzie nie mieli innego celu, jak zbroić się, aby następnie zabijać się w najgorszy sposób.

Praga przyrzeka likwidację akcji dywersyjnej

W związku z zasadniczą demarche posła R. P. w Pradze, dn. 23 grudnia 1938, p. minister spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej udzielił obecnie po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu odpowiedzi w sprawie zarzutu noty polskiej co do stosunków, panujących na pograniczu śląskim Nota czesko-słowacka zapewnia, że **władze czeskie nie będą tolerować żadnej akcji, kierowanej z terytorium republiki czesko-słowackiej przeciwko organom państwa polskiego lub obywatelom polskim.** Dotychczasowe zamachy i akcje terroru są przedmiotem surowego śledztwa. Wydano potrzebne zarządzenia, by prasa powstrzymała się od wystąpień, któreby mogły szkodzić dobrym stosunkom polsko-czesko-słowackim. W zakończeniu swej noty rząd czesko-słowacki oświadcza gotowość poczynienia wszelkich kroków, by umożliwić w przyszłości dobre sąsiedzkie stosunki z Polską.

Aresztowanie sprawcy zerwania godła polskiego

Policja ostrawska aresztowała i oddała do dyspozycji władz sądowych **sprawcę zerwania godła państwowego z budynku konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie.** Jest nim niejaki Jan Koch, lat 21, narodowości czeskiej. Znaleziono również godło, które sprawca usiłował zniszczyć.

Kinoteatry paryskie zamknięte na tydzień

Pomiędzy władzami miejskimi Paryża a organizacją właścicieli kinoteatrów paryskich wybuchł konflikt na skutek uchwalenia przez radę miejską Paryża 15-procentowego dodatku do podatku od biletów kinowych. Właściciele wszystkich kinoteatrów paryskich uchwalili zamknąć kina na przeciąg całego tygodnia na znak protestu przeciwko nowemu podatkowi, który uchwalony został bez wysłuchania postulatów zainteresowanego przemysłu. Władze miejskie uznały stanowisko właścicieli kinoteatrów za nieuzasadnione, albowiem, jak obliczają, podwyżka podatku, uchwalona przez radę miejską, mogłaby zostać włączona przez właścicieli kin do cen biletów, co podniosłoby ceny najtańszych biletów pięciofrankowych o 25 centimów, w kinach zaś zero-ekranowych z 20 franków do 22. Władze miejskie miały poza tym nadzieję, że część kinoteatrów, przede wszystkim zaś kina, należące do dwóch wielkich koncernów filmowych Pathe i Gaumont, instytucji subwencjonowanych przez rząd, pozostaną otwarte. Syndycy jednak obu powyższych koncernów, które znajdują się obecnie pod zarządem przymusowym, zwrócili się do sądu o pozwolenie na przyłączenie się do akcji właścicieli kinoteatrów, z którymi łączy ich wspólność interesów. Syndycy pozwolenie to uzyskali, tak iż od środy wszystkie kina w Paryżu są zamknięte.

Prezydium rady ministrów usiłowało interweniować w sprawie akcji strajkowej i już we środę po południu rozpoczęły się między przedstawicielami rządu i reprezentantami związku właścicieli kinoteatrów rokowania, do których przyciągnięci zostaną przedstawiciele władz miejskich. Sytuacja jest w chwili obecnej o tyle trudna, że przedstawiciele władz miejskich nie mogą narazie podejmować na własną rękę żadnych decyzyj, ponieważ rada miejska odbywa ferie i zbiera się dopiero 20 stycznia.

—ooo—

Sowiety wydalają „speców" niemieckich

Komisarz spraw wewnętrznych Beria wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie urzędy w G. P. U. w Moskwie i miastach prowincjonalnych **mają w ciągu 14 dni przygotować listy wszystkich Niemców, przebywających na terenie ZSSR.** Idzie tu nie tylko o Niemców, którzy utracili obywatelstwo Rzeszy Niemieckiej jako komuniści, lecz także o obywateli niemieckich, którzy w Rosji pomimo licznych wysiedleń znajdują się jeszcze w liczbie powyżej tysiąca osób, zajmując różne stanowiska jako tzw. „spece".

Wydalenie Niemców ma nastąpić w terminie do 1 lutego, jako elementu niepożądanego.

Poza tym ambasada niemiecka w Moskwie została poinformowana, że wszyscy Rosjanie, pracujący w charakterze personelu służbowego, muszą być natychmiast zwolnieni. Ambasada może sprowadzić personel niemiecki z Rzeszy.

Przed burzą na Morzu Śródziemnym

Zbrojenia morskie Niemiec

Wiadomości o rozmowach brytyjsko-niemieckich w sprawie zbrojeń morskich, ogłoszone kilka dni temu, wywołały wielkie wrażenie w Europie. Nikt się bowiem nie spodziewał, by Niemcy mogły wystąpić z projektem budowy łodzi podwodnych w takiej ilości, jaką posiada W. Brytania. Wystąpienie Trzeciej Rzeszy było bardzo wielką niespodzianką, czemu dała wyraz przede wszystkim prasa angielska.

PODSTAWA PRAWNA.

Żądania niemieckie opierają się na układach zawartych przez W. Brytanię z Trzecią Rzeszą w roku 1935 i 1937. Na podstawie układu z czerwca 1935, Rzeszy przysługuje prawo budowy łodzi podwodnych do 100 proc. tonażu łodzi W. Brytanii, bez przekraczania jednak 35 proc. całego tonażu brytyjskiej marynarki. Układem tym przyznano im również prawo budowy pięciu krążowników o pojemności 15 tys. ton każdy. W układzie dodatkowym z r. 1937 Niemcy na razie zrezygnowały z budowy czwartego i piątego krążownika.

Obecnie Trzecia Rzesza postanowiła wykorzystać swoje uprawnienia. Zawiadomiła więc W. Brytanię, że zamierza rozpocząć budowę łodzi podwodnych ponad 45 proc. tonażu brytyjskich łodzi podwodnych oraz czwartego i piątego krążownika o pojemności 10 tys. ton każdy.

PRZYCZYNY.

Jak z powyższych wywodów wynika, nowe propozycje niemieckie nie powinny nikogo zaskoczyć. Trzeba się było liczyć z tym, że nadejdzie moment, kiedy Niemcy zechcą skorzystać ze swych uprawnień. A mimo to, rząd W. Brytanii znalazł się w kłopotliwej sytuacji, czego dowodzi nawet ten fakt, że nota niemiecka, która nadeszła do Londynu 12 grudnia r. ub., była przez 3 tygodnie trzymana w tajemnicy!

Przyczyny tej reakcji leżą w obecnej sytuacji międzynarodowej. Wszyscy się domyślają, że motywy skłaniające Trzecią Rzeszę do zwiększenia ilości łodzi podwodnych nie wynikają z potrzeby zwiększenia środków obrony, lecz mają na widoku inne cele.

Niemcy motywują swój krok zbrojeniami Sowietów, które miały jakoby przystąpić do budowy nowych krążowników oraz łodzi podwodnych. Trzecia Rzesza czuje się zagrożona i musi odpowiednio zwiększyć swoją siłę wojenną na morzu.

W Londynie co innego jednak myślą o motywach, które skłoniły Berlin do wysunięcia omawianego projektu. Oto sądzą tam, że krok niemiecki podyktowany jest nie tyle obawą przed Rosją sowiecką, ile raczej rozwojem wydarzeń w Hiszpanii. W Niemczech przewiduje się bliskie zwycięstwo gen. Franco. Pozwoli to Niemcom na korzystanie z portów hiszpańskich dla łodzi podwodnych operujących na Atlantyku.

MORZE ŚRÓDZIEMNE.

Motywy „hiszpańskie“ wydają się bardziej słuszne. Szczególnie, gdy się weźmie pod uwagę sytuację, jaka się wytworzyła obecnie na Morzu Śródziemnym.

Sądząc po wypowiedzeniach się prasy włoskiej i niemieckiej — należy się tam spodziewać w najbliższej przyszłości zdecydowanych rozgrywek. Onegdaj przytoczyliśmy opinię półoficjalnych „Relazzioni Internazionali“, które wyraźnie stwierdzają, że sprawa Tunisu i Dżibutti jest dla Włoch kwestią życia, gdy dla Francji jest tylko kwestią... prestiżu! To samo pismo stwierdza również, że „zagadnienie Tunisu będzie ostateczną próbą dla osi Rzym—Berlin“. Jednocześnie Virginio Gayda w noworocznym artykule zamieszczonym w „Voelkischer Beobachter“ oświadcza, że „rozgrywka śródziemnomorska zaczyna wkraczać w stadium bardziej decydujące“.

Sprawa wydaje się nam bardzo prosta i jasna. Hitler wiele zawdzięcza Mussoliniemu, bo Austrię i Sudety. Dokąd Mussolini „trzymał straż“ nad Brennerem, o aneksji Austrii nie mogło być mowy. Podobnie rzecz się ma z Sudetami. Trzecia Rzesza nie wyciągnęłaby po nie ręki nawet przy neutralności Włoch. Tymczasem, jak wiadomo, z wynurzeń Mussoliniego, „Duce“ w krytycznych dniach ze zmobilizowaną armią czekał na telefon od Hitlera, aby w razie potrzeby przyjść mu z pomocą!

Tak więc „aspiracje“ terytorialne Niemiec zostały przy pomocy Włoch osiągnięte. Teraz kolej na Włochy, na spełnienie ich aspiracji terytorialnych. Tunis i Dżibutti — oto najbliższy cel marzeń Mussoliniego. Chcąc osiągnąć ten cel, trzeba się poważnie liczyć z wojną. A w tej wojnie flota morska i powietrzna odegra decydującą rolę. Potrzebne są więc niemieckie łodzie podwodne i krążowniki.

K. T.

Przegląd prasy

Konserwatyści o Dmowskim

Prasa w dalszym ciągu zajmuje się postacią Romana Dmowskiego. Na uwagę zasługuje artykuł „Czasu“. Konserwatyści, których organem jest „Czas“, byli ostro zwalczani przez ś. p. R. Dmowskiego, zwłaszcza, kiedy krakowski odłam tego ruchu („stańczycy“) zaczął wywierać wpływ na sfery konserwatywne w b. Kongresówce.

„Dmowski — pisze „Czas“ — był naszym przeciwnikiem. Wiele poglądów, które głosił zdało egzamin życiowy. Wiele jednakowoż naszym zdaniem okazało się błędnymi. Błędną w szczególności była taktyka, którą jego obóz stosował. Dmowski walczył z konserwatystami. Przed wojną ukazała się głośna jego książka o upadku myśli konserwatywnej. Jednakowoż politycy na miarę Dmowskiego nie mieszczą się w granicach jednego obozu. Ich dorobek wchodzi do skarbnicy ogólnonarodowej. Toteż przed trumną Romana Dmowskiego chylą się głowy całego narodu. Majestat śmierci rzucił zasłonę na antagonizmy partyjne. W pamięci naszej pozostają jedynie zasługi, jakie Wielki Mąż Stanu dla swego narodu położył“.

Obserwujemy znamienne zjawisko: wszystkie obozy polskie wyrażają się z uznaniem o pracy ś. p. R. Dmowskiego. Nie tylko narodowi demokraci, ale także konserwatyści, nawet piłsudczycy, nawet socjaliści.

P. P. S. z O. Z. N. na złość „endekom“

Żydowski „Nowy Dziennik“, mający bliskie stosunki z P. P. S., przynosi następującą wiadomość z Warszawy:

„W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że został już zawarty poufny układ między Ozonem a P. P. S. w sprawie obsadzenia prezydium rady miejskiej w Warszawie. Wedle tego układu, prezydentem miasta ma zostać p. Stef. Starzyński, który ma otrzymać poza głosami Ozonu część głosów radnych P. P. S., którzy otrzymają od swych władz wolne ręce podczas wyborów. Socjaliści mają otrzymać dwóch wiceprezydentów i trzech członków zarządu miejskiego. Jak utrzymują, P. P. S. zdecydowała się na ten krok, nie chcąc dopuścić do zawarcia bloku Ozonu z endekami i O. N. R.“.

Na złość „endekom“! Niech raczej socjalista zasiądzie w Ratuszu, niż „endek“.

Prawa Litwinów w Polsce

„Kurier Wileński“ (nieoficjalny organ O. Z. N.) donosi, że w Wilnie pojawiła się deklaracja w sprawie Litwinów mieszkających w Polsce. Jest ujęta w następujące punkty:

„1) Zapewnienia ludności litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej wolności nauczania we własnym szkolnictwie niższym i średnim;

2) ufundowania przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie katedry filologii litewskiej;

3) zapewnienia ludności litewskiej wolności zrzeszania się w organizacjach i instytucjach o charakterze politycznym, kulturalno-oświatowym, naukowym i gospodarczym;

4) otwarcia nieskrępowanego dostępu Litwinom do pracy i stanowisk w urzędach i instytucjach państwowych i samorządowych;

5) Równomiernego traktowania potrzeb ludności litewskiej przy wykonywaniu reformy rolnej, jako też faktyczne nieograniczanie Litwinów w nabywaniu nieruchomości miejskich i wiejskich“.

„Kurier Wileński“ ubolewa, że z polskiej strony tę odezwę podpisali tylko członkowie lewicowego „Klubu Demokratycznego“. Nas obchodzi co innego. Odezwa robi wrażenie, jak gdyby Litwinom w Polsce działa się krzywda i jako by trzeba było „walczyć o ich prawa... Wydaje się nam, że pilniejszą jest sprawa Polaków na Litwie kowieńskiej.

Polskość w Cerkwi prawosławnej

„Polonia“ zajmuje się świeżo założonym pismem p. t.: „Przegląd Prawosławny“.

„Znajdujemy w tym czasopiśmie sprawozdania z uroczystości wyniesienia do godności biskupów dwóch Polaków, którymi są: ks. Szretter i ks. Siemiaszko. Pierwszy przyjął, jako biskup imię Tymoteusza, drugi Mateusza. Uroczystości te odbyły się w ostatnich dniach listopada ubiegłego roku w Ławrze Poczajowskiej na Wołyniu i są doniosłym wydarzeniem. Po raz pierwszy bowiem do najwyższej hierarchii cerkwi prawosławnej w Polsce wchodzą Polacy, których przeszłość zapisana jest piękną służbą dla Polski w szeregach jej armii oraz na niwie społecznej. Powołując na te godności Polaków, cerkiew prawosławna w Polsce chciała okazać, że w swej organizacji nie chce zasklepić się tylko w ramach elementu rosyjskiego i, że stopniowo pozbywać się chce wszystkiego, co daje jej cechę obcej, rosyjskiej naleciałości.

Trudno od nas wymagać, byśmy się angażowali w sympatię dla cerkwi prawosławnej; niemniej jednak fakt obdarzenia dwóch Polaków najwyższą godnością hierarchiczno-duchowną witamy z zadowoleniem, w tej nadziei, że Polacy prawosławni, zarówno duchowni, jak i świeccy, dbając o dobro swej wiary przyczynią się do wyhodowania w prawosławiu ducha pojednania z Kościołem rzymsko-katolickim i do stworzenia jednej owczarni i jednego pasterza. Groza, która zieje od tego potwornego zjawiska, jakim jest bolszewizm i z jego ducha wyrastające przewrotowe idee, woła o takie dzieło i nakazuje pracę w tym kierunku“.

Oczywiście — Cerkiew trzeba odrosyjszczyć! Nieco jednak podejrzanie wyglądają nam ci „Polacy prawosławni“, zwłaszcza, jeśli to są naprawdę Polacy. Nie można dopuścić do przyjęcia się zasady, że Cerkiew prawosławna, autokefaliczna, mogłaby być czymś w rodzaju „narodowego kościoła“ w Polsce, do czego zmierzają pewne — na szczęście nie wpływowe — czynniki.

Rozłam w Undzie

Wileńskie „Słowo“ donosi o wewnętrznym rozłamie w ukraińskim „Undo“. Mianowicie przeciw p. Mudryjowi (wicemarsz. Sejmu), który jest zwolennikiem „autonomii terytorialnej“ dla Ukraińców, wystąpiło szereg działaczy, jak D. Lewicki i Kiedryn-Rudnicki z „Diła“. Tę opozycję zwalcza teraz p. Mudryj w oficjalnym tyg. Unda „Narod. Polityka“.

„Wicemarszałek Mudry — pisze „Słowo“ — wymienia przede wszystkim nazwiska oponentów, b. prezesa Unda Lewickiego, b. posła Kuzimowicza, b. posła Terszakowca i red. Kiedryna. Równocześnie twierdzi, że opozycja reprezentuje tylko jednostki a nie szerokie masy, zarzuca jej bezprogramowość.

Jak widzimy więc, marszałek Mudry zdecydował się na przypuszczenie bardzo ostrego ataku, którego oczywiście opozycja nie pozostawi bez odpowiedzi. W Undo rozpocznie się już obecnie walka na całej linii. Może ona zakończyć się tem, że opozycja zostanie zmuszona do wyjścia z Unda i założenia własnej partii, albo też Mudry będzie musiał ustąpić z Unda“.

Po deklaracji Rady Społecznej

Konieczność uwłaszczenia mas

Ostatnią deklarację Rady Społecznej przy Prymasie Polski przedrukowała wielka część prasy nazywającej się katolicką. Na ogół przedrukowano ją bez komentarzy, albo z paroma banalnymi uwagami, że „słuszna“, „trafna“ itp. Nie wystarczy jednak ją chwalić; trzeba zrealizować. Spośród dzienników, które się tą deklaracją zajęły, odeina się korzystnie „Kurier Warszawski“. Poświęca jej wstępny artykuł.

„Kurier Warszawski“ podkreśla naprzód autorytet Rady Społecznej... Jej wskazania powinny być wytyczną — pisze — dla wszystkich, którzy „wierzą w twórczą rolę Kościoła przy budowie więzi społecznej i gospodarczej dnia jutrzejszego“. Następnie „K. W.“ wskazuje na ścisły związek tej deklaracji z nauką Kościoła.

„Toteż — ciągnie „K. W.“ — zarówno w poprzedniej deklaracji Rady, dotyczącej spraw, związanych z władaniem ziemią, jak i w ostatniej, mówiącej o stosunkach między robotnikiem najemnym a pracodawcą, nie ma nic z przypadkowości, ani nic z improwizacji. Istnieje głęboki logiczny związek, łączący całość nawet z drobnymi szczegółami. Jasna i właściwa jest proporcja w ujęciu zagadnień. I wszystko przemierzone jest miarą wartości moralnych, górujących nad materią, która stanowi tu główną troskę, ale nie główny cel wysiłku myśli.

Zalecenia Rady prymasowskiej zasługują na najwyższe uznanie. Ujmują one po kolei każdą możliwość udostępnienia tym, którzy żyją z pracy najemnej, stanu posiadania, podkreślają konieczność upowszechnienia własności, pokazują zarówno pracodawcom, jak robotnikom drogi, prowadzące do tego celu.

Tak jest! Pokazują jasne, a co najważniejsze, dostępne drogi, które z całą pewnością prowadzą do powstrzymania proletaryzacji. A to jest w chwili obecnej zagadnienie decydujące o naszym ustroju i o politycznej przyszłości.

Jasne jest bowiem, że zwiększający się zastęp ludzi, żyjących z pracy najemnej, nawet stale zatrudnionych, od czego jesteśmy jeszcze daleko, nawet dobrze wynagradzanych, co wydaje się jeszcze dalsze, nie stanowi trwałej podpory żadnego ustroju. Doświadczenia wieków mówią o tym tragicznej i dobitniej, niż najwymowniejsze argumenty.

I tu nic nie pomoże ani filantropia, ani zbiurokratyzowana opieka społeczna. Są to jedynie formy pomocy doraźnej, przynoszącej niekiedy ulgę, nierzadko zbędne zadrażnienie, ale nigdy trwałej poprawy.

Poprawę przynieść może tylko udostępnienie własności.

Jak największa ilość obywateli Rzeczypospolitej powinna mieć poczucie bezpieczeństwa i pewności, oparty nie na służbowych etatach, zbiorowych umowach o pracę i książeczkach Ubezpieczalni, lecz na własnym stanie posiadania. Wówczas dopiero staną się opoką pod budowę państwa.

Jest to warunek niezbędny zachowania naszej odrębności ustrojowej. A bez tej podstawy, nie można myśleć ani o naszej misji dziejowej, ani o twórczej roli, do której z natury rzeczy państwo nasze jest powołane“.

ECHA

Żydowscy „ziemianie“

W „Rolniku“ (organie M. T. R.) ks. Andrzej Sapieha, prezes Zw. Ziemian połud.-wschodnich województw R. P., pisze na temat wykonywania reformy rolnej na terenie województw: Tarnopol, Lwów i Stanisławów. Zapas ziemi do parcelacji wyznaczony przez Min. Rolnictwa na tym terenie wynosi 107.400 ha; są to majątki większej własności ponad 180 ha. Aliści, co najciekawsze — poważną pozycję w tej dziedzinie reprezentują żydzi.

„Łącznie — pisze — suma obszaru przekraczającego 180-hektarowe maksimum posiadania, będąca własnością obywateli ziemskich żydów, wynosi w 3 wojew. połudn.-wschodnich conajmniej 18.000 ha.

Omawiając te cyfry i wiedząc, jak doniosłe znaczenie posiada zwiększenie polskiego stanu posiadania na terenie Ziemi Czerwieńskiej, wyrazić należy stanowcze życzenie w stosunku do miarodajnych w tej dziedzinie czynników, aby przed rozparcelowaniem ziemi znajdującej się w posiadaniu mniejszości żydowskiej nie były parcelowane majętności polskie“.

To łagodne upomnienie władz przez ks. A. Sapiehę trzeba właściwie zaostrzyć. Tereny tych 3 województw stanowią dla narodu i państwa tak wielką wartość, że z najwyższym zdumieniem dowiadujemy się o tak znacznym skupieniu ziemi w rękach żydów. Reforma rolna winna być naprawą ustroju rolnego, a nie zepsuciem. Dlatego nasze żądanie formułujemy: — parcelacja winna być zaczynana od żydowskiej własności rolnej. Wszędzie, ale zwłaszcza na Kresach“.

Z dnia

AMBASADOR — WICEKONSULEM.

Japonia to dziwny kraj. Wszyscy o tym wiemy. Ale że był taki dziwny, jak donosi o tym „Kurier Warszawski“ to się wierzyć nie chce. Doniesienie „K. W.“ pochodzi ze Lwowa i brzmi:

Konsulat japoński. W mieście naszym zacznie urzędować w najbliższych dniach przy ul. Łozińskiego konsul japoński w randze wicekonsula. Konsulem japońskim ma zostać dotychczasowy ambasador japoński w Warszawie.

Co kraj, to obyczaj. **Peer.**

JERZY KAŁAMACKI.

„Sylwester“ niesamowity

Mówili o nim, ża łapie ryby w mętnej wodzie, że etyka, że uczciwość... Codziennie wracał do domu wieczorem, a wychodził wczas rano, do jemu tylko wiadomych zajęć. Oczywiście, jak zwykle w takich wypadkach, sąsiedzi gwałtownie się nim interesowali. A co za jeden? Z czego żyje? Gdzie pracuje? Oto kwestie, które im nie dawały spokoju. Rano sam sobie przyrządzał śniadanie, wieczorem kolację. Najdziwniejszym zaś w jego zachowaniu był fakt, że, odkąd się wprowadził do kamienicy, unikał rozmów z ludźmi.

Nie potrzebował towarzystwa. Ubrany zwykle na czarno, dostatnio i elegancko — co absolutnie nie licowało ze skromnym trybem życia, jakie prowadził Wychodził rano, odmierzonym, powolnym krokiem...

— — — — — — — — — — — —

Może się wydawać dziwnym, że opowiadanie mające mieć za temat noc sylwestrową, zaczyna się tak pochmurno, a każda litera wykrzywia się i wyciąga w znak zapytania, co ten autor chce dalej pisać. Poza tym mam już wyrzuty sumienia, że nowy rok chcę zatruć czytelnikom ponurym opowiadaniem. Ale nie martwcie się. Wszystko się jeszcze dobrze skończy, (choć może nie dla wszystkich).

— — — — — — — — — — — —

Było to dnia, w którym najbardziej nawet zgorzkniała twarz nabiera dziwnych kolorów. Wiadomo. Ostatni dzień, ostatniego miesiąca roku. Najmilszy dzień. Bo to przecież pensja, bilansowe, gratyfikacja...., a w dodatku jeszcze „Sylwester“. W kamienicy, w której „on“ mieszkał, zauważono, że wrócił wcześniej, niż zwykle do domu. Panna Andzia z pierwszego piętra, widziała, że wchodził czytając zaproszenie na wieczór sylwestrowy, urządzany przez Miejską Kasę Pożyczkową. Widziała również, ale o tym już nie mówiła, że jej postać ogarnął powłóczystym spojrzeniem, aż jej serce mocniej zabiło.

Co za doskonała sposobność, by zawrzeć z nim znajomość — myślała rumieniąc się mimo woli...

— — — — — — — — — — — —

Tymczasem „on“ ubierał się na zabawę. Emocje towarzyszące obrzędowi ubierania się na zabawę, wszystkim są znane. Wtedy właśnie okazuje się, że kołnierzyk jest za ciasny, że spinki, (wiedzione złośliwością właściwą drobnym przedmiotom), nagle znikają. Wtedy człowiek zacina się przy goleniu i plami krwią gors koszuli, wtedy nagle zrywają się sznurówki u butów. Krawatu oczywiście wtedy nie można dobrać... Nie będziemy się więc zatrzymywali przy tych drobiazgach i przejdziemy od razu na salę balową.

— — — — — — — — — — — —

Jazz. Omdlewające spojrzenia, wikłające się wśród gęstwiny serpentyn. Atmosfera szaleństwa. Pary podrygujące w takt fokstrotta, pary wykonujące skomplikowane pas tanga, na jednym metrze kwadratowym posadzki. Nowy taniec. Lambeta wolk. Ba-e-cz-ne! Reflektory kolorowe wywołują i podminowują nastrój. Zamaskowane twarze.

— Kim jesteś, śliczna maseczko?
— To tajemnica.
— Ależ odchyl maski choć na chwilę...
— Koniecznie?...
— Tak, tak, pragnę tego...
— Nie mogę.
— Czemu?
— Mogłabym rozczarować...
— Napewno nie...

Szepty. Półsłówka... „On“ tańczył. Smutek jednak ani na chwilę nie schodził z jego twarzy. Z grobową miną prowadził z danserką rozmowę, w której każde słowo było szare i zdarte jak płyta gramofonowa, a zimne jak sopel lodu. Nie pomagały ani oślepiające światła kinkietów, ani obiecujące minki danserki. Wydawało się, jakby się czegoś panicznie obawiał, a myśl o niebezpieczeństwie nie opuszczała go ani na chwilę.

— — — — — — — — — — — —

Orkiestra zamilkła. Potworzyły się grupy i pary, promenując i omawiając „sylwestrowe“ atrakcje. Twarze. Oczy. Odrobinę spocone dłonie. Wszystko jak zwykle... „On“ stał przy wejściu na salę i gorliwie ścigał wzrokiem postać p. Andzi. Nie zauważyła go dotąd. Posmutniał jeszcze bardziej...

— — — — — — — — — — — —

Podszedł do baru. Sam. Był przeraźliwie blady. Źrenice jego oczu wyrażały najskrajniejszą rozpacz. Nie skutkowały wychylane jeden za drugim kieliszki koniaku. Wprost przeciwnie. Czoło jego fałdowało się coraz bardziej. Ponuro spoziе-

Wiadomości sportowe

Komunikat narciarski T. K. N.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach. Ostatnie opady śnieżne przyczyniły się do poprawy warunków śnieżno-narciarskich w całych prawie Karpatach. Dobre są one zwłaszcza w grupie Wlk. Raczy, Beskidzie Wysokim, Gorcach i Pieninach oraz w Beskidzie Sądeckim. Nieco gorsze w Beskidzie Małym, Wyspowym i Niskim.

Zjazdy narciarskie dobre do 400 m, możliwe do 300 m. W Karpatach Zachodnich puch zsiadły, miejscami puch świeży o grubości od 2 do 30 cm, w Karpatach Wschodnich zaś puch świeży od 1 do 25 cm.

W otwartych obszarach grzbietowych śnieg silnie zwiany — wystają kamienie, pniaki, korzenie. **Obecne warunki śnieżne utrzymają się w ciągu najbliższych dwu dni, po tym nastąpi nieznaczne pogorszenie, zwłaszcza na pogórzu i w dolinach do wysokości 600 m.**

BESKID SĄDECKI.

St. Sącz 30 (20), Piwniczna 25 (0), Żegiestów 18 (3), Przehyba 55 (18), Muszyna 22 (5), Ptaszkowa 30 (8), Grybów 15 (5).

——x——

PRZED MECZEM POLSKA — FRANCJA.

Piłkarze polscy rozpoczną sezon międzynarodowy, zupełnie niespodziewanie, spotkaniem z Francją. Pierwszy ten mecz z oficjalną reprezentacją piłkarzy spod znaku koguta gallickiego, doszedł do skutku w tempie, na stosunki międzynarodowe rekordowym. Najpierw Francuzi nadesłali zaproszenie na dzień 27 stycznia 1939 r. W parę dni później Polski Zw. Piłki Nożnej przesłał warunki polskie. Francuzi warunki te zaakceptowali od razu i tak skomplikowana w innych wypadkach sprawa spotkania międzypaństwowego załatwiona została w ciągu dwóch tygodni. — P. Radio dostosowało się do tego tempa. W kilka dni po uzgodnieniu terminu spotkania Polska—Francja została ustalona bezpośrednia transmisja meczu z Paryża na Polskę. Sprawozdawcą został wyznaczony red. M. Frank. W myśl życzeń polskiej opinii sportowej transmisja ta będzie dłuższa od zwykłych transmisyj meczów międzypaństwowych **i trwać będzie około godziny.**

Przed kierownictwem piłkarstwa polskiego stanęło poważne zadanie przygotowania reprezentacji w czasie, kiedy piłkarze polscy przerywają grę na okres zimowy. Wobec tego **najlepsi zawodnicy zostali skoszarowani na obozie w Katowicach.** Kluby śląskie nie zwracając uwagi na mróz rozgrywały mecze towarzyskie, dzięki czemu duża część kandydatów do reprezentacji państwowej nie zdołała zapaść „w sen zimowy“.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 8 b. m. odbędzie się w Bytomiu tradycyjny mecz dwóch Śląsków. W skład zespołu polskiego wchodzi kilku kandydatów do reprezentacji na mecz z Francją. Reportaż z tego meczu ze szczególnym uwzględnieniem formy naszych graczy na mecz z Francją zostanie nadany przez radio dnia 8 b. m. w ramach ogólnopolskich wiadomości sportowych. — Przy mikrofonie sprawozdawczym stanie śląski dziennikarz sportowy red. J. Rembalski.

---

rał na nowiuteńkie lakierki. Czyż mógłby go wówczas ktoś posądzać o tak perfidne wyrachowanie?

— — — — — — — — — — — — — —

Zauważyłem p. Andzię. Bawiła się wspaniale. Rozwiana, tiulowa suknia, o kolorze zapożyczonym od najbardziej subtelnego z seledynów. Przeszła do baru...

— — — — — — — — — — — — — —

I wtedy stała się rzecz straszna. Młodzieniec wyciągnął z kieszeni browning i wobec wszystkich przyłożył lufę do skroni...

Palce kurczowo naciskały język spustowy...

Panna Andzia poznała go. To był „on“. Jęknęła i ruchem ranionej tygrysicy wyciągnęła ręce, zamykając równocześnie oczy. Gdy je z powrotem otworzyła, „on“ wspierał głowę na ladzie baru i głośno, rozpaczliwie szlochał... Przez łzy przedzierały się ledwie zrozumiałe słowa:

— O Boże! Moje nogi! O Boże!

— — — — — — — — — — — — — —

— Panna Andzia, obecnie już pani Andzia, tak opowiadała mi o tym zdarzeniu:

— Biedny Jasiu, mój mąż, pan wie, jest strasznie przeczulony, taka, taka roślinka cieplarniana...

— Wybrał się biedaczek na zabawę w nowych lakierkach, a były strasznie ciasne... I stąd cały skandal...

A wie pan — dodała tonem zwierzenia — ten browning, zresztą czekoladowy, to był pomysł tego gałgana, żeby zrobić na mnie wrażenie...

— — — — — — — — — — — — — —

Długo w noc nie mogłem usnąć rozmyślając, do czego to może doprowadzić noc „sylwestrowa“, ciasne lakierki i browning z czekolady...

„Porozumienie Bałtyckie“ a gospodarka światowa

W dzisiejszych, jakże niespokojnych czasach, kiedy wojna zdaje się „wisieć“ w powietrzu, oczy całej Europy zwrócone są na wielkie mocarstwa, na ich — nieszczere, o ile chodzi o pewne państwa — dążenia do „utrwalenia“ pokoju. Dziś, kiedy interesy międzynarodowe pozornie tak poplątały się, iż niepodobna ich rozwikłać, inaczej niż mieczem, kiedy w pościgu za „prawem“ i „prawdą“, popełnia się największe bezprawia i oszustwa, człowiek — bezbronna, bezsilna jednostka — zaczyna tracić wiarę w sens i możliwość pokoju. Jakoś uchodzi uwadze polityków, czy publicystów, że **istnieją nawet w Europie kraje, gdzie idea pokoju została rzeczywiście zrozumiana, gdzie jest ona umiłowana i chroniona. Są to kraje Północy.**

Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia i Szwecja już od dziesiątek lat dążyły i dążą do prawdziwego pokoju, opartego o wzajemne zaufanie i szacunek, oraz wzajemną współpracę. Nie tylko położenie geograficzne sprzyjało współżyciu tych państw. Nie tylko silne więzy kulturalne, nie tylko względy polityczne. **Kamieniem węgielnym wszelkiej współpracy jest chęć — wola — tej współpracy. Tę wolę posiadają kraje Północy.**

Dążności do współpracy między państwami Północy wyraziły się przede wszystkim tzw. **„Porozumieniem Bałtyckim“** zawartym w roku 1925 między wymienionymi wyżej państwami. Wprawdzie układ ten został później zerwany, ale współpraca, nawet jeszcze ściślejsza, odżyła w r. 1934. W związku z zacieśnieniem współpracy kreowano specjalną Delegację, której celem było opracowanie wspólnej platformy gospodarczej dla zainteresowanych państw. Zadaniem tej delegacji jest wzmożenie wzajemnych obrotów handlowych, współpraca ekonomiczna i finansowa.

Delegacja stwierdziła celowość współpracy gospodarczej „Porozumienia Bałtyckiego“, o której to celowości nie wątpiono zresztą. Co więcej: delegacja postąpiła krok dalej. Wydała ostatnio pracę pt. **„Kraje Północy w gospodarce światowej“**[1]), pragnąc w ten sposób zapoznać pozostałe państwa ze strukturą ekonomiczną „Porozumienia Bałtyckiego“ z jego bogactwami, uwypuklić znaczenie krajów Północy jako producentów i konsumentów. „Porozumienie Bałtyckie“ jest gotowe otworzyć swe wrota dla handlu międzynarodowego, gdyby handel międzynarodowy zechciał powrócić na platformę wolnej wymiany. Pouczające są cyfry dotyczące „Porozumienia Bałtyckiego“. Kraje Północy ze swoimi 16.7 miln. mieszkańców (na ogólną liczbę 533 miln. mieszk.) zajmują w handlu światowym 4 miejsce, po takich kolosach, jak St. Zjednoczone, W. Brytania i Niemcy.

Toteż dziś, gdy gorączkowo szuka się recepty na „pokój“, byłoby nieźle zwrócić uwagę możnych tego świata ku krajom Północy. Tam nie mówi się o pokoju. Tam się go realizuje, poprzez faktyczną współpracę między państwami. **T. S.**

[1]) „Les Pays du Nord dans L'economie mondiale“ Ejnar Munksgaard, Norregade 6, Kobenhavn 1938.

Położenie rolnictwa w woj. kieleckim

Kielce, 5. I. (PAT). W Kielcach odbyło się posiedzenie budżetowe komisji ekonomicznej kieleckiej Izby Rolniczej i organizacji rolniczych. — W związku z przyjętym preliminarzem budżetowym i planem pracy wydziału ekonomicznego Izby na rok 1939/40 wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono zarówno ogólną sytuację gospodarczą rolnictwa woj. kieleckiego, jak i prace Izby w dziedzinie ekonomicznej. W czasie dyskusji **omówiono przede wszystkim sprawę cen artykułów rolniczych i oddłużenia rolnictwa.**

W odniesieniu do realizowanego planu dwuletniego izby na odcinku organizacji zbytu i spółdzielczości stwierdzono na podstawie dotychczasowych wyników, iż plan ten wytrzymuje próbę życiową, przyczyniając się do zwiększenia tempa prac organizacyjnych w terenie. W końcu omówiono wytyczne programowe w zakresie prac ogólnych nad organizacją rynku wewnętrznego oraz inwestycyj w zakresie usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi, łącznie z przemysłem rolnym, zwłaszcza na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego. **Stwierdzono przy tym potrzebę opracowania długofalowego planu inwestycyjnego, który będzie przedmiotem obrad kilku konferencji izbowych w najbliższym okresie zimowym.**

Kasa bezprocentowa przy Izbie Rolniczej

Kielce, 5. I. (PAT). Zarząd Izby Rolniczej w Kielcach **powołał do życia kasę bezprocentową,** której zadaniem jest popieranie przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego, jako ubocznego źródła dochodu ludności małorolnej i bezrolnej woj. kieleckiego.

Kasa, której fundusze składają się z dotacji i kredytów kieleckiej Izby Rolniczej, Funduszu Pracy oraz innych instytucyj — **dostarcza bezprocentowego kredytu zorganizowanym ośrodkom produkcji i zbytu na terenie województwa. Pożyczki udzielane są lokalnym kasom bezprocentowym, organizacjom chałupniczym, spółdzielniom rolniczym wyłącznie na akcję popierania przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego.**

Paradoks importowy

W ostatnich latach Polska **importowała woski za sumę ponad 1,5 miln. zł rocznie;** wydatek związany z tym importem stanowi więc dość poważną pozycję ujemną w naszym bilansie handlowym. Woski mają szerokie zastosowanie przemysłowe; w pierwszym rzędzie używane są do wyrobu past i czernideł, produkcji kabli, farb i lakierów, farb graficznych, w galwanoplastyce, do zalewania pocisków artyleryjskich itd. Wśród szeregu gatunków wosków, jednym z najpotrzebniejszych jest **cerezyna**, która powstaje przez oczyszczenie wosku ziemnego. W Polsce złoża wosku ziemnego występują w kilku miejscach, a więc w Borysławiu, Dźwiniaczu, Staruni i Truskawcu. W związku z tym **import cerezyny moglibyśmy całkowicie ograniczyć, gdyby powstała odpowiednia produkcja tego artykułu w Polsce.** Niestety jednak obecnie mimo posiadania własnego surowca, produkt oczyszczony musimy w dalszym ciągu **importować.** W ostatnich czasach powstały co prawda 2 rafinerie wosku ziemnego, dotychczas jednak krajowa produkcja cerezyny nie zaważyła zupełnie na naszym rynku. W chwili obecnej jesteśmy więc świadkami tego rodzaju szkodliwego zjawiska gospodarczego, **że wywozimy do Niemiec tani surowiec — wosk ziemny — sprowadzamy zaś z tychże Niemiec produkt jego rafinacji — cerezynę, oczywiście za znacznie wyższą sumę.**

Komunikat narciarski T. K. N.

BESKIDY ŚLĄSKIE.

Pierwsza cyfra oznacza grubość powł. śnieżnej, w nawiasie nowy śnieg.

Ligotka K. 32 (2), Ropiczka 46 (3), Jaworowy 20 (12), Stożek 46 (20), Kozubowa 46 (22), Sałajka 25 (19), Wisła 26 (2), Istebna 30 (15), Barania Góra 50 (30),

BESKID WYSOKI.

W. Górka 6 (2), Rajcza 10 (3), Sól 30 (10), Zwardoń 62 (20), Ujsoły 28 (10), Przegibek 48 (18), Wlk. Racza 46 (25), Lipowska 47 (22), Pilsko 52 (20), Korbielów 20 (15), Hucisko 30 (10), Łachowice 16 (3), Sucha 8 (5), Maków 15 (0), Osielec 17 (2), Zawoja 29 (12), Babia Góra 30 (30), **Babia Góra** 100 (20).

BESKID WYSPOWY, GORCE I PIENINY.

Rabka 38 (0), Dobra 25 (0), Luboń Wlk. 38 (12), Sieniawa 15 (15), Nowy Targ 45 (30), St. Wierchy 37 (10), Lubań 42 (18), Czorsztyn 55 (25), Trzy Korony 50 (15), Krościenko 30 (5), Szczawnica 40 (5),

PODHALE I TATRY.

Poronin 40 (30), Zakopane 36 (1), Gubałówka 42 (2), Kuźnice 38 (2), Łysa Polana 41 (6), Jaworzyna 80 (2), Kościeliska 38 (4), Chochołowska 23 (1), Pyszna 39 (3), Kalatówki 50 (2), Kondratowa 51 (0), H. Gąsienicowa 41 (3), Kasprowy 78 (0), Dol. 5 Stawów 72 (6).

———:oOo:———

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK (BEZ POSTU) 6 STYCZNIA. Objawienie Pańskie — pamiątka 3 tajemnic z życia Chrystusa: przybycie mędrców ze Wschodu z symbolicznymi darami, chrztu Zbawiciela w Jordanie (we wschodnich obrządkach święto Jordanu) i pierwszego cudu dokonanego przez Chrystusa w Kanie Galil. — Dzień dzisiejszy jest dowodem uniwersalizmu katolickiej religii, która jest dla wszystkich ludzi i wszystkich czasów: „I będą chodzić narody w światłości twojej" (proroctwo Izaj.).

Wschód słońca o godz. 7.44, zachód o godz. 15.39. Długość dnia 7 godzin 55 minut.

——ooo——

Kronika krakowska

STAN ZDROWIA KS. SEN. MACHAYA. Przed kilku dniami ks. dr Machay, prepozyt par. Najśw. Zbawiciela, zapadł na zdrowiu na skutek poważnego zaziębienia. Ostatnio nastąpiła w stanie jego zdrowia zdecydowana poprawa, co liczni jego przyjaciele przyjmą z radością do wiadomości.

ZMIANY W KRAKOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. Po Krakowie rozeszła się pogłoska, że wicewojewoda dr Małaszyński ma być przeniesiony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaś naczelnik wydziału samorządowego dr Osiecki ma być przeniesiony w stan spoczynku.

OBRADY STRONNICTWA LUDOWEGO W KRAKOWIE. We środę toczyły się w lokalu „Piasta" obrady Zarządu Okręgowego Stronnictwa Ludowego w Krakowie. W obradach, które miały charakter ściśle poufny, brał udział prezes S. L. marsz Ratuj.

GODZINY URZĘDOWANIA GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ. W związku z upływem terminu do wniesienia protestów przeciw wyborom do Rady Miejskiej w Krakowie, przewodniczący Komisji począwszy od dnia 6 stycznia br. aż do dalszego zarządzenia ustanowił godziny urzędowe dla stron w Głównej Komisji Wyborczej od godziny 18 do 19.

REORGANIZACJA W BIURACH KAMIENIOŁOMÓW MIAST MAŁOPOLSKICH. W związku z reorganizacją w biurach Kamieniołomów Miast Małopolskich cały personel biurowy w Miękini, składający się z 8 osób, otrzymał wypowiedzenie.

CZYNNOŚCI KOMISJI REWIZYJNEJ KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ. We środę odbyło się pierwsze konstytuujące posiedzenie Komisji Rewizyjnej Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie. W skład komisji weszli wybrani na ogólnym zebraniu pp. Dr A. Gręplowski, jako przewodniczący, P. Rokosz, dr St. Chodorowski, St. Lisowski, W. Koczub, oraz kooptowani delegaci Krak. Izby Kontroli Państwa pp. mgr. Ant. Książkiewicz i mgr. Wł. Czekaj. Komisja rozpoczęła swe czynności, zasadniczo postanawiając urzędować w permanencji. Ten sposób pracy, a zarazem zespolenie czynnika obywatelskiego i fachowego tak w zbiórce i rozdawnictwie pomocy zimowej jak i w rewizji tych czynności, daje wszelkie gwarancje należytego użycia pieniędzy publicznych, a stąd zachęca do ofiarności, na którą czekają liczne rzesze bezrobotnych dotknięte surowością zimy.

JAK ŻYDZI ŻEGNALI RABINA „CUDOTWÓRCĘ". W Krakowie przebywał przez kilka tygodni na kuracji rabin cudotwórca z Bełza. Rabin leczył się w Krakowie na oczy. We czwartek rano rabin wyjechał z Krakowa. Odjeżdżającego „cudotwórcę" żegnały na dworcu tłumy publiczności żydowskiej, wznosząc głośne okrzyki na jego cześć.

WYROK W PROCESIE PLASKURY. We czwartek zakończyła się rozprawa przeciwko Marianowi Plaskurze, b. kierownikowi likwidatury I. Urzędu Skarbowego w Krakowie, oskarżonemu o przywłaszczenie 2.716 zł i o podrobienie dwóch kwitów. Trybunał wydał wyrok uniewinniający oskarżonego od zarzutu sprzeniewierzenia oraz umarzający postępowanie co do podrobienia kwitów z powodu przedawnienia.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 5 STYCZNIA. Mleko niezbierane litr gr 20—25, śmietanka gr 60—70, śmietana zł 1.10—1.20, ser zwycz. kg gr 70—80, masło wybor. zł 3.40, masło stoł. 3.20, masło kuchenne zł 3.00—3.10, jaja świeże kg zł 2.40, jaja kuchenne zł 2.—, jaja wapienne i małe zł 1.80, buraki kg gr 10—12, cebula gr 15—20, marchew gr 15—20, pietruszka gr 18—20, seler gr 20—25, ziemniaki kg 08—10, jabłka komp. kg gr 80—1.20, jabłka stoł. zł 1.40—1.60, gruszki komp. zł 1.40—1.80, gęś żywa sztuka zł 5—8, bita zł 5—7, kaczka żywa zł 3.50—4.50, kura żywa zł 3—5, zając w skórce 3—3.50, zając bez skórki zł 2.50—3, karp żywy mały zł 1.70, duży zł 2.10.

PO SPRZECZCE Z MĘŻEM PRZECIĘŁA SOBIE ŻYŁY. W domu przy ul. Zwierzynieckiej 32, po sprzeczce z mężem usiłowała popełnić samobójstwo Julia P., przecinając sobie żyły w przegubach rąk. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

POŻAR W MAGAZYNIE OBUWIA. We czwartek o godz. 1.50 wezwano straż pożarną na ul. Szewską do magazynu z obuwiem „Delka", gdzie od żelaznego rozgrzanego pieca, zapaliły się papiery, pudełka i obuwie. Straż ogień ugasiła. Szkoda na razie nie ustalona.

Uczczenie zasług artystycznych
Wacława Nowakowskiego przez m. Kraków

W związku z jubileuszem pracy artystycznej Wacława Nowakowskiego, prezydent m. Krakowa Kaplicki wystosował do artysty pismo, w którym m. in. pisze:

„W uroczystym dniu dzisiejszym, w którym święcisz, Drogi Jubilacie, trzydziestą rocznicę zaślubin Twych ze sceną polską, zechciej przyjąć wyrazy szczerych i serdecznych uczuć, które kieruję dziś do Ciebie zarówno w imieniu własnym, jak i w imieniu szerokiego ogółu kulturalnego społeczeństwa Krakowa.

Uczucia te zaskarbiłeś Sobie już dawno dzięki wielkiemu talentowi Twemu, ofiarnej i niestrudzonej pracy twórczej oraz rzetelnemu ukochaniu szlachetnej sztuki dramatycznej. Na deskach scen polskich stworzyłeś długi i wspaniały korowód postaci o najwyższych artystycznych wartościach. Drogocenne perły Twego kunsztu rozsiewałeś hojnie jako reżyser wśród młodszego pokolenia artystów, stając się dla nich doskonałym przewodnikiem i mistrzem".

Równocześnie przesłał prezydent miasta artyście w upominku wielką tekę z 14 miedziorytami widoków Krakowa art. grafika W. Zakrzewskiego. Teka oprawna artystycznie w granatową skórę z wytłoczonym złotym herbem Krakowa, wykonana została w Zakładzie p. Jahody. Na pierwszej karcie jest umieszczona następująca dedykacja:

„Wacławowi Nowakowskiemu, świetnemu artyście dramatycznemu i zasłużonemu reżyserowi, w trzydziestą rocznicę chlubnej i ofiarnej służby Jego dla sceny polskiej, z serdecznymi życzeniami ofiaruje Prezydent stoł. król. m. Krakowa. W Krakowie, dnia 5 stycznia, R. P. MCMXXXIX".

Pod dedykacją widnieje wielka pieczęć prezydenta miasta.

Miejska Komisja Teatralna przesłała Jubilatowi uroczyste pismo następującej treści:

„Trzydzieści lat Pańskiej pracy scenicznej, to okres jednego pokolenia, w którego środku leżą przełomowe wypadki historyczne. Wywołały one we wszystkich dziedzinach głębokie przemiany, które objęły także i teatr. Tym potężniej na ich tle występuje niezmienność piękna żywego słowa, gdy znajdzie dla siebie godnego wyraziciela. Tego właśnie daru Opatrzność Ci nie poskąpiła. Przez długi szereg lat stwierdzamy to na scenie krakowskiego teatru. Toteż Miejska Komisja Teatralna śle Ci serdeczne życzenia, byś dalej przez jak najdłuższy jeszcze wiek lat służył polskiej sztuce dramatycznej!"

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. R. Dmowskiego

We czwartek o godzinie 10 rano odbyło się w kościele OO. Kapucynów uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Romana Dmowskiego. Na nabożeństwie był obecny Ks. Metropolita Sapieha. W pobliżu ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe Stronnictwa Narodowego, Związku Hallerczyków i studentów Akademii Górniczej. Na nabożeństwo przybył Zarząd Okręgowy S. N. w Krakowie z prezesem drem Pozowskim na czele, Zarząd Grodzki z prezesem płk. Wolkowickim na czele, dziekan krakowskiej Izby Adwokackiej dr Rowiński, liczne rzesze członków S. N., „Pracy Polskiej" i liczna publiczność.

Mszę św. odprawił O. Eugeniusz Świstek. W czasie Mszy św. śpiewał chór kleryków OO. Kapucynów.

Pociąg popularny na pogrzeb śp. Romana Dmowskiego

W sobotę o godzinie 1.30 wyjedzie z Krakowa do Warszawy pociąg popularny **na pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego.** Odjazd z Warszawy nastąpi tego samego dnia o godz. 18. Bilety, w cenie **12.90 zł.** w obie strony, sprzedaje sekretariat Stronnictwa Narodowego w Krakowie, Rynek Główny 6.

Kraków zaciągnie pożyczkę 1,500.000 zł na inwestycje

We czwartek odbyło się na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prezydenta dra Kaplickiego posiedzenie Zarządu Miejskiego. Magistrat uchwalił przedłożyć Radzie Miejskiej wniosek o **zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1,500.000.— zł. w P. K. O. Kwota ta będzie przeznaczona na pokrycie robót inwestycyjnych.** W dalszym ciągu posiedzenia ławnik inż. Dudek złożył sprawozdanie, dotyczące gospodarki w Kamieniołomach Miast Małopolskich, których Gmina miasta Krakowa jest udziałowcem. Ponad to na porządku dziennym obrad Magistratu znalazło się szereg spraw gruntowych i in.

——ooo——

ATAK SZAŁU W HOTELU. We środę o godz. 21.30 wezwano Pogotowie Ratunkowe do hotelu Müllera przy ul. Dietla L. 41, gdzie Garfinkel Eisig, lat 30, zam. w Kielcach, dostał ataku szału. Garfinkla przewieziono do Szpitala św. Łazarza.

——x——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Maria z Florków Klockowa, l. 48, wdowa; śp. z Chudzikiewiczów Stanisława Kowalska l. 44.

——:ooo:——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 7. I. „Zaczarowane koło".

Niedziela, 8. I. po poł. „Balladyna"; wieczorem „Baba—Dziwo".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).

APOLLO: „Pola Elizejskie".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 31 grudnia 1938 r. do 5 stycznia 1939 r. włącznie „Pani Walewska".

MUZEUM wyświetla w sobotę 7, w niedzielę 8, oraz w poniedziałek 9: „Daniel Boone" i „Dzikie ścieżki".

L. O. P. P.: „Po wielkiej wojnie".

PROMIEŃ: „Prof. Wilczur". W rolach głównych: Stępowski i Barszczewska.

SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się".

SZTUKA: „Hrabia — Kelner".

ŚWIT: „Jastrząb", w roli tytułowej Charles Boyer.

SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).

UCIECHA: „Cztery córki". W rolach głównych: trzy siostry Lale.

WANDA: „Maria Antonina". W roli głównej Norma Shearer.

——x——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popołudniowym i wieczornym tragikomedia M. Jasnorzewskiej **„Baba—Dziwo"** w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie z gościnnym występem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej. „Baba—Dziwo" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. — Jutro w sobotę **„Zaczarowane koło"** L. Rydla w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z W. Nowakowskim w roli Wojewody. — W niedzielę po południu J. Słowackiego „Balladyna" w inscenizacji dyr. K. Frycza z Z. Jaroszewską.

„JASEŁKA". W piątek, dnia 6 stycznia b. r. o godz. 3 po poł. i 6 wieczorem Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie ul. Skarbowa 2, wystawia przepiękne widowisko kolędowe p. t. „Jasełka".

——ooo——

Uniwersytet Jagielloński urządza cykl odczytów na Śląsku Zaolziańskim

Senat Akademicki U. J. w dniu ustalenia nowej granicy z Czechosłowacją, uchwalił zorganizować na Śląsku Zaolziańskim cykl odczytów o Polsce, a w Krakowie cykl odczytów o Śląsku. W wykonaniu tej uchwały Uniwersytet za pośrednictwem Zarządu Powszechnych Wykładów U. J. zorganizował już pierwszy cykl odczytów, a więc tych, które odbywać się będą na Śląsku. Organizacją tą na miejscu zajęła się Macierz Szkolna.

W cyklu wezmą udział najwybitniejsi profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak: **prof. dr Jan Dąbrowski, prof. dr Roman Dyboski, prof. dr Walery Goetel, prof. dr Kaz. Nitsch, prof. dr Jan Nowak, prof. dr Stan. Pigoń, prof. dr Kaz. Roupert, prof. dr Michał Siedlecki, prof. dr Jerzy Smoleński, prof. dr Władysław Szafer** i in.

Uroczysta inauguracja tej akcji odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 16-ej w wielkiej sali hotelu „Polonia" w Cieszynie Zachodnim.

Sygnatura: Km. 1368/38.
Małol. Krzysztof Klinger c/a M. Radziwiłłówna.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1939 r. o godz. 11-tej w Grojcu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Maksymiliany ks. Radziwiłłównej, składających się z 9 obrazów, 2-ch biurek antycznych, etażerki antycznej, szafki na książki, 3 luster, witryny oszklonej, stolika inkrustowanego, szafki ciemnej, oraz 3 szaf, które to ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 3 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Numer akt.: Km. 1579/36 i dalsze.
Sprawa wierz.: pop. Erste Wiener Walzmühle Vonwiller und Getreide A. G. we Wiedniu, przez adw. Dra A. Gumpricha w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wieliczce, Józef Siemaszko, mający kancelarię w Wieliczce, ul. Kraszewskiego Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Wieliczce, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Sary Rosenzweig i sp. w Wieliczce, nieruchomości: obj. lwh. 34 ks. gr. gm. kat. Wieliczka, stanowiącej nieruchomość miejską, znajdującą się w Wieliczce, ul. Kilińskiego L. orj. 17, na której stoi dom 1-dno piętrowy murowany i parterowy drewniany zpn. Księga hipoteczna urządzona w Sądzie grodzkim w Wieliczce.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 61.503.—, cena zaś wywołania wynosi zł 46.127 gr 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.150 gr 30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wieliczce, ul. Daniłowicza Nr. 12, sala Nr. 14.

Dnia 31 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Siemaszko.

Sygn. akt. III. Km. 131/38.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: p. Mordko Beinisch w Śniatynie.
Dłużnik: p. Dr Mieczysław Rozwadowski, adw. w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 stycznia 1939 r. od godz. 9-tej, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Dr Mieczysława Rozwadowskiego w jego lokalu w Tarnowie, ul. Słowackiego, składających się: 1 dywan strzyżony, 3 kilimy, 2 stoliki orzechowe, 1 stolik pod kwiaty, i ruchomości nadzajętych do III. Km. 1315/37: 1 kredens orzechowy, 1 kredens kuchenny, 2 stoliki na kwiaty, 1 konsola oszklona orzechowa, 1 stół owalny, 6 krzeseł wyb. brokat., oszacowanych na łączną sumę 1.055.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 grudnia 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III.

ARMIN O. HUBER 42

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Toteż wyglądało zupełnie prawdopodobnie.

— Ja... inżynier... — odparł Choterski. Zdaje się, widziałem cię przed chwilą, Wang.

Jeśli zaraz odpowie — pomyślał przy tym — to znaczy, że tak było w rzeczywistości.

Jednak Chińczyk odpowiedział po paru sekundach:

— Wang Lee spać... dużo spać! Wang Lee wstawać o czwartej rano... potrzebować dużo spać, potem bardzo pracować...

To zakrawało niemal na wyrzut. Choterski mruknął coś w rodzaju przeproszenia i odszedł.

Chciał przeprowadzić inspekcję w barakach sypialnych, lecz po krótkim namyśle osądził, że nie ma prawa tego robić — ci ludzie pracowali sumiennie cały dzień, więc zasłużyli w zupełności na spokojny sen.

Udał się z powrotem do swego domku.

Tahuma podniosła się z łóżka, na którym siedziała, i spojrzała bojaźliwie na Choterskiego.

— Przyśniło ci się — powiedział przymykając za sobą drzwi.

Energicznie potrząsnęła głową o czarnych rozwichrzonych włosach.

— On mnie zabić — rzekła. Biały człowiek mnie odwieźć do Kincolity. To niedaleko, tylko pięć mil.

Choterski zastanowił się. To mógł być dalszy ciąg głupiego żartu, z drugiej strony zaś sytuacja mogła być naprawdę poważna: gdyby dziewczynie stało się coś złego, robiłby sobie później gorzkie wyrzuty.

— Umiesz wiosłować? — zapytał.

— Umiem, ale kanu*) być za ciężkie i woda nie dobra — odpowiedziała Tahuma.

Choterski domyślił się, że „niedobra woda“ oznaczało, iż w tamtą stronę trzeba było płynąć pod silny rwący prąd.

— Po coś tu pozostała? — podjął. Dlaczego nie odjechałaś wcześniej do swojej osady?

Indianka roześmiała się głupkowato.

— Hm... — mruknął Choterski i potarł czoło. Po chwili dodał:

— Poczekaj trochę!

Wybiegł z domku, udając się do namiotów Skandynawczyków. Obudził Soldena i opowiedział mu całą historię.

*) łódź tubylcza, czółno.

— Czy mam ją odwieźć? — zapytał na zakończenie.

— Uważam, że tak — odparł Szwed. — Pięć mil w jedną stronę i pięć mil w drugą można łatwo przepłynąć w trzy godziny, wliczając w to piętnasto-dwudziestominutowy odpoczynek. W każdym razie powinien pan powrócić przed pobudką. Będziemy stali na warcie jak zwykle do drugiej. Może po drodze uda się panu wyciągnąć z tej dziewczyny jakieś ciekawe wiadomości. Zdaje się, panie inżynierze, że ona ma do pana wielkie zaufanie.

Rada była niewątpliwie trafna.

— Dobrze — zgodził się Choterski. Tylko nie strzelajcie bez ostatecznej potrzeby, jeśli nawet podejrzany będzie się wałęsał po obozie. Jestem przekonany, że prawdziwe łotry to tylko Chińczycy... być może i Kanak Huwai. Reszta, nie wyłączając Petrowa są powolnymi narzędziami w ich rękach, ale na razie z nami trzymają.

— Z panem trzymają inżynierze? — poprawił z uśmiechem Solden. — Pan jest wyśmienitym bokserem!

— Zawsze lubiłem ten sport, a jeśli nabrałem wprawy to dlatego, że dużo się ćwiczyłem. Zresztą to jest zupełnie zrozumiałe. Naprzykład pan i pańscy przyjaciele ścinają olbrzymie drzewa z taką łatwością i szybkością, jakiej dotąd nigdy nie spotkałem... No, więc jadę zaraz! (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.